

EXPRESS

WIECZORNY ILUSTROWANY.



Upiór z Düsseldorfu!

Oto tytuł nowej powieści „Expressu”.

Rok VII. | ŁÓDŹ, SOBOTA, 28 GRUDNIA 1929 ROKU. | CENA NUMERU 10 GROSZY. | NR. 358

Nowy rząd będzie gotów jutro, albo najpóźniej w poniedziałek

Dotychczasowi ministrowie: Car i Moraczewski nie wejdą do gabinetu prof. Bartla

Warszawa, 28 grudnia. (Telefonem od własn. koresp.). Dzisiejszy dzień prof. Bartel poświęcił dalszym rozmowom z szeregiem osób ze świata politycznego. Rozmowy rozpoczęły się już o g. 9-ej zrana. Dopiero po nich wyłonią się konkretne propozycje personalne. Dlatego też podawane dotychczas przez różne koła i notowane przez prasę nazwiska kandydatów do tek w przyszłym gabinecie są jedynie luźnymi domysłami tej czy innej grupy politycznej, nie mogą nato-

miast uchodzić za rzeczywiste, zdecydowane plany prof. Bartla, albowiem co do nich prof. Bartel nikomu się nie zwierzał. Przesądzona została jedynie sprawa teki ministerstwa sprawiedliwości i robót publicznych: do przyszłego gabinetu definitywnie nie wejdą już ministrowie Car i Moraczewski. Jednocześnie z całą pewnością należy stwierdzić, że nie są brane już pod uwagę na kandydatów przyszłego gabinetu nazwiska prof. Makarewicza i prezesa warszawskiego sądu apelacyjnego, Butkiewicza. Co najwyżej natomiast dałoby się

powiedzieć, że najprawdopodobniej za-trzymają swe teki Marszałek Piłsudski oraz ministrowie Zaleski, Matuszewski, Kühn i Kwiatkowski. Pogłoski, zanotowane przez prasę, jakoby niektórzy z dotychczasowych ministrów odnawiali swej współpracy, powstały stąd, że istotnie niektórzy z nich w czasie rozmów z prof. Bartlem tłumaczyli się przepracowaniem w ciągu przeszło 3 lat na fotelach ministerialnych. Wskazywali przytem również na konieczność zmiany osobowej gabinetu.

Czy ta koncepcja utrzyma się i znajdzie swój wyraz w składzie nowego gabinetu — okaże się niebawem. Nie należy jednak przypuszczać, ażeby stało się to już dziś. Z tego też powodu wyjazd prof. Bartla do Spawy celem uzyskania nominacji gabinetu zapowiedziany pierwotnie na dzień dzisiejszy ulegnie odroczeniu do jutra, a może i do poniedziałku. Wczoraj wieczorem prof. Bartel połączył się jeszcze telefonicznie ze Spawą i w kilku słowach zdał sprawę p. Prezydentowi z dotychczasowej swej pracy nad realizacją powierzonej mu misji.

Nominacje

w garnizonie łódzkim

Łódź, 28 grudnia.

Jak się „Express” dowiaduje, ukazał się już zapowiadany przez nas przed kilku dniami „Dziennik Personalny M. S. Wojsk.”, który przyniósł zarządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie nadania stopnia generałów, pułkowników i podpułkowników kilkudziesięciu pułkom, podporucznikom i majorom. Między innymi stopień generała brygady otrzymał dowódca piechoty dywizyjnej 10 dywizji w Łodzi, puł. Frank Oswald. Równocześnie zarządzeniem ministra spraw wojskowych gen. Frank mianowany został pomocnikiem dowódcy okręgu korpusu 3 w Grodnie, a tem samem opuszcza nasze miasto.

Stopień podpułkownika otrzymał m. in. major Cieslak Stefan, dowódca batalionu 28 pułku Strz. Kan. w Łodzi.

Walka z klerem

na Litwie kowieńskiej

Ryga, 28 grudnia.

(Telegram wł. „Expressu”).

Z Kowna donoszą, że pomiędzy klerem katolickim a rządem tutejszym doszło do ponownego zatargu i dalszego zaostrzenia sytuacji. Nuncjusz apostolski, Bartoloni, zwrócił się do kancelarii cywilnej prezydenta Smetony z prośbą o udzielenie audiencji w sprawie przesładowań duchowieństwa na Litwie. Prezydent Smetona audiencji tej nie udzielił, a wówczas nuncjusz zwołał w Kownie zebranie biskupów katolickich Litwy kowieńskiej, na którym uznano, że tego rodzaju posunięcie głowy państwa jest obrazą duchowieństwa.

W związku z tem oficjalny organ rządu „Lietuvos Aidas” zapowiedział wydrukowanie szeregu rewelacyjnych artykułów, z których pierwszy ukazał się wczoraj. Artykuł ten stwierdza, że pieniądze, pobierane przez rząd, a przeznaczone na wypłaty pensji dla księży, tonęły w kieszeniach biskupów litewskich, a do rak księży wcale nie docierały.

Teść zabił zięcia

stając w obronie swej córki

Szczegóły krwawego dramatu w Tomaszowie

Tomaszów, 28 grudnia.

(Telefonem od wł. koresp.).

Dzisiejsza „Republika” podała już wiadomość o zabicie niejakiego Stefana Kineckiego. Wszczęte dochodzenie obaliło pierwotne przypuszczenia, jakoby zaszedł wypadek samobójstwa.

Kinecki zamordowany został przez teścia swego Michała Wojewodę.

Szczegóły morderstwa są następujące. Kinecki był nałogowym alkoholiczkiem i maltretował od dłuższego czasu swą żonę. Onegdaj o godz. 4-ej udał się on do teścia i zaprosił go o siebie na kolację. Ponieważ teść żył w niezgodzie z

Kineckiem, odmówił mu, później jednak uległ naleganiom Kineckiego i poszedł do niego. W trakcie libacji Kinecki wyjął rewolwer z szuflady i kierując lufę w stronę swojej piersi zawołał:

— Na złość — jej!..

Żona zdolała w ostatniej chwili wywać mu rewolwer z ręki. Goście przerażeni widokiem broni usunęli się z mieszkania. Po pewnym czasie Kinecki ponownie chwycił za rewolwer i strzelił dwukrotnie w stronę żony i dzieci.

Żona skryła się jednak w porę i żaden ze strzałów nie trafił nikogo. Po awanturze Kinecki wyszedł na miasto,

a żona jego schroniła się do sąsiadki, Pitowej. Gdy mąż wrócił i nie zastał żony w domu, poszedł do teścia.

Nie zastawszy jej tam, wrócił i począł dobijać się do mieszkania Pitowej. Wojewoda, znając awanturnicze usposobienie Kineckiego, poszedł za nim. Kinecki wyłamał tymczasem u sąsiadki drzwi i wpadł do jej mieszkania. Żonę znalazł ukrytą w szafie.

Pod groźbą rewolweru zmusił ją do wyjścia z szafy.

W tej chwili wszedł do mieszkania Wojewoda, a widząc że Kinecki grozi że nie rewolwerem, wyciągnął również broń z kieszeni.

oddal dwa strzały w stronę zięcia i następnie uderzył go rewolwerem w głowę. Strzały okazały się śmiertelne.

Przybyły lekarz pogotowie stwierdził zgon.

Wojewoda został ujęty w dniu wczorajszym i osadzony w więzieniu do dyspozycji władz śledczych.

Smiała uciezka

5 bandytów z więzienia

Bydgoszcz, 28 grudnia.

Z wzięcia w Chełmnie zbiegło 5 niebezpiecznych bandytów. Są to: Szczytkowski, Rychliński, Kuffel, Lupański i Banach. Bandyci otworzyli cele wytrychami, poczem skrepowali dozorców więziennych, którym odebrali klucze od bramy. Pościg za bandytami nie dał dotychczas pozytywnych rezultatów.

320 beczek

złota dla Francji

Paryż, 28 grudnia.

W dniu wczorajszym przybył do portu w Cherbourg parowiec angielski „Olympic”. Parowiec ten przybył z Ameryki i ma na pokładzie swym 320 beczek złota. Zapas drogiego kruszcza przeznaczony jest dla banku francuskiego i posiada wartość 400.000.000 franków.

Skargę na magistrat

wniosły do województwa zrzeszenia przemysłowców i właścicieli nieruchomości

Łódź, 28 grudnia.

Jak się „Express” dowiaduje, Wielki Związek przemysłu włókienniczego, Związek krajowy przemysłu włókienniczego, oraz Stowarzyszenia właścicieli nieruchomości w Łodzi wystosowały do p. wojewody Jaszczolta spólny memoriał ze skargą na magistrat w sprawie stosowania ograniczeń w ruchu budowlanym.

Jak wiadomo bowiem, magistrat, do czasu uchwalenia przez radę miejską pla-

nu regulacji miasta, nie pozwala na wznoszenie szeregu budowli i nie zatwierdza planów budowlanych, niezgodnych z projektem prof. Michalskiego.

Ponieważ przeciwko temu projektowi wypowiedziały się wszystkie łódzkie zrzeszenia budowlane obywatelskie, wyrażone na wstępie, związki proszą p. wojewodę, by nie pozwolił na żadne ograniczenia, które, jako nieistotne, tamują w wielkim stopniu ruch budowlany w Łodzi.

Krwawa libacja

Dwie osoby zostały ranne

Łódź, 28 grudnia.

W jednym z mieszkań przy ul. Odyńca nr. 17 odbywała się wesoła uczta, z krapianą suto alkoholem.

W pewnym momencie, gdy gościom porządnie się już kurzyło z czubów, wynikła między kilkoma wojowniczo usposobionymi osobnikami sprzeczka, która bardzo szybko zamieniła się w bójkę.

W rękach błysnęły noże i butelki.

Ktoś chwycił krzesło...

W ogólnej bijatyce 28-letni bezrobotny Stefan Neuman (ul. Odyńca 58) otrzymał 3 rany tłuczone głowy, zaś 24-letni tkacz, Józef Kołodziejczyk (ul. Odyńca nr. 25) ranę kłutą prawego przedramienia.

Obydwóch poszkodowanych opatrzył lekarz pogotowia.

Policja spisala odpowiedni protokół.

Paryż się bawi!

Pierwsze akordy nowego sezonu karnawałowego. Malarskie talenty policji paryskiej. — Dobry żart dziennikarski. — Podarunki gwiazdkowe dla polityków i uczonych. — „Królowa tenisa“ w roli sprzedawczyni sklepowej. — „Salomonowe“ decyzje paryżanek w dziedzinie mody.

Paryż, w grudniu.
„Paryż się bawi...“ — Oto hasło obecnego dnia w stolicy nadsekwanijskiej.
„Noel“ — tak zwą w Paryżu święto Bożego Narodzenia — wprowadza w życie paryżem jakby nowy okres, okres powszechnej zabawy i wesołości. Odtąd zaczyna się gwarne szaleństwo karnawału, odtąd biorą swój początek przeliczne bale, reduty i najbardziej atrakcyjne „wieczory zabawowe“, które przez cały okres zimowy napełniają stolicę nadsekwanijską szampańskim rytmem jedynej, zdaje się, w swoim rodzaju bez troski i wesoła.

I dlatego też niedzie może nie odzywają się nastroje świąteczne tak gwarne echem, jak na bulwarach nadsekwanijskich.

Paryż — „miasto tysiąca uciech i zabaw“ żyje wówczas pełnym, swym tętnem i odświeżeniem w zupełności właściwe swe, rozbarwione oblicze.

Ze wszystkich stron, z każdej niemal dziedziny życia — płyna nowinki, które z ogólnym nastrojem zabawowym, starają się stać w jaknajściślejszej harmonii. Nawet policja paryska przelamuje swą powagę i wstrzemięźliwość i oto — jak ostatnio doniesiono — w najbliższych dniach odbyć ma się wystawa... malarska tych policjantów, którzy oprócz tropienia bandytyzmu i regulowania ruchu zajmują się również, malowaniem obrazów. Oczywiście wystawa ta nie obejdzie się bez licznych, nader wesołych momentów.

Znany dziennik paryski „Matin“ zorganizował zaś inną, ciekawą zabawę.

Z ramienia wydawnictwa ogłoszony został konkurs za najlepsze zestawienie fantastycznego kapelusza redutowego, oraz modnego kapelusika spacerowego. Warunek konkursowy jest jednak bardzo oryginalny. Modele kapeluszy zrobić nie mają być wyłącznie tylko z egzemplarza gazety „Matin“ — przyczem na specjalne wyróżnienie zasłużą te, które w najbardziej fantastyczny i pomysłowy sposób zużyją tytuł dziennika „Matin“.

Nagrody są bardzo liczne i pojęte. Toteż wszystkie midinetki paryskie ruszyły do wyścigu. A ponieważ „licytacja konkursowa“ odbywa się publicznie i każda kandydatka musi osobiście stanąć przed sądem konkursowym, nie tedy dziwnego, że cała „ceremonja“ przemienia się w wesołe i ciekawe widowisko.

Pomysłowość rozweselonych Paryżan jest jednak nieskończona. W okresie powszechnej zabawy następuje również wybór i najpiękniejszej paryskiej królowej... parasoli.

Niezwykły ten turniej zorganizowali oczywiście fabrykańcy parasoli. Tytuł: „reine du parapluie“ (królowej parasoli), przynajmniej został „damy dworu“, których zadaniem jest... trzymanie otwartego parasola nad głową królowej... Zadanie niezwykle i niepozbawione humoru!

Pogodne nastroje przenikają nawet do kół politycznych i literackich. I tak ostatnio grono 6000 literatów i polityków zwróciło się do prezydenta ministrów, p. Tardieu z gorącą prośbą o udzielenie amnestji dla znanego działacza monarchistycznego, słynnego z licznych awantur ra rzecz wprowadzenia monarchji we Francji, Leona Daudeta. Daudet naraził swego czasu władze paryskie na bardzo liczne przykrości i na śmieszność, a to wskutek tego, że chcąc uniknąć aresztowania za różne monarchistyczne ekscesy, zabarykadował się w swym mieszkaniu, i musiał być zdobywany jak forteca. Potem zaś, przyjaciele Daudeta, wdostali go w oszukańczy sposób z więzienia i wywieźli zagranicę. Od dwóch lat siedzi już Daudet w Belgii, i czeka na akt łaski. Czy Tardieu okaże się jednak zbytnie „królewskim“ i zech-

ce Daudetowi pozwolić na dalsze awantury monarchistyczne w Paryżu? — Cały Paryż czeka z zainteresowaniem odpowiedź na te pytania. Przypuszczają jednak, że rząd francuski nie zechce sobie zepsuć nastrojów karnawałowych i Daudet będzie mógł wciąć, ale do... wie zienia.

Bardziej już uśmiechnął się los dla paryskich uczonych i literatów. Komisja finansowa parlamentu francuskiego uchwaliła ostatnio wyasygnować milion franków dla poparcia niezbyt dobrze sytuowanych rodzin literacko - naukowych. Wniosek ten wywołał oczywiście żywe poruszenie w kręgach artystycznych Paryża, które z zainteresowaniem czekają, czy rząd i parlament francuski zechcą ostatecznie zrealizować uchwałę komisji, czy też pozostanie ona tylko obietnicą karnawałową... (Jak doniosły depesze, Daudet został już ulaskawiony — Przep. Red.)

Wielką sensacją Paryża jest również w chwili obecnej znana, najlepsza tenisistka świata, p. Zuzanna Lenlen. I ta „sława“ przybyła również do Paryża na okres karnawałowy. Ale nie dla rozgrywania meczów na kortach tenisowych, ale jako sprzedawczyni w jednym z najwytworniejszych paryskich domów mody. Trudno i „sława“ sportowa kiedyś musi się skończyć.

A zresztą nie jest to znowu zbyt nieupokarzająca „degradacja“, bowiem w

paryskich magazynach mody panuje obecnie ruch, jakiego dawno już nie widziano. Paryżanki doszły wreszcie do porozumienia w sprawie długich sukienek i zdecydowały, że przed południem należy ubierać się w dawne, krótkie modele sportowe, w południe zaś nosić może i nieco tylko przydłużone fasony, dopiero zaś wieczór na bale i do teatru przywdziewać można suknie całkiem długie, które jednak są tak dekoltowane i tak przejrzyste, że niczego właściwie nie zakrywają. Wobec tej „salomonowej“ decyzji panuje w poszczególnych magazynach bardzo gorączkowy ruch, który nie słabnie ani na chwilę. Trudno! Wszak że nadchodzi karnawał, a „cadeau“ (podarunek) jest „świętym obowiązkiem“ Paryżanina wobec Paryżanki w okresie „nowego roku“.

W teatrach i na dancjach tempo jest również odpowiednio ożywione. Premierę gonią za premierami, a w lokalach dancingowych na „Boulevard de Clichy“, na „Place Blanche“ i „Place Pigalle“ brak wzrost miejsca, by pomieścić wszystkich, którzy zdążają tu w wybornymi autami i taksówkami. Nawet w mniejszych, podrzędniejszych kawiarniach przy „Place de la Bastille“ trudno o stolik i miejsce na słynnych ludowych „Musettes“ — balach.

I cóż dziwnego? Wszakże Paryż rozpoczyna nowy sezon karnawałowy i bawi się „na całego“.

St. Tk.

Czy Douglas Fairbanks przemówi do nas po polsku

Tymczasem — dzięki nowemu wynalazkowi — będzie mówił po chińsku.

Znany reżyser filmowy Fryderyk Zelnik wymyślił obecnie nowy system dla wyświetlania filmów mówionych i dźwiękowych.

Dzięki temu systemowi akcja na ekranie synchronizuje się doskonale, t. j. wypada jednocześnie z mową aktora oraz dźwiękami, chociaż akcję oraz mowę zdejmuje się nie jednocześnie.

W ten sposób można będzie filmy mówione wyświetlić w każdym kraju w języku miejscowym. Bowiem taśma z dźwiękami mowy stanowić będzie oddzielną całość, na ekranie zaś jednak akcja złączy się z mową.

Próby nowego wynalazku czynione są w Hollywood z gorączkowym pośpiechem, ponieważ — jak wiadomo — dotychczas większemu rozwojowi amerykańskiego filmu mówionego w całym świecie stoi na przeszkodzie — język angielski, nie wszędzie zrozumiały.

Jeśli uda się osiać, aby film, nakrecony w Ameryce, można było n. p. w Polsce wyświetlać z mówionym po polsku tekstem, we Francji z francuskim i t. d. — będzie wynalazek Zelnika miał, oczywiście, kolosalne znaczenie dla rozwoju „mówiącej“ X muzy.

W najbliższym czasie nowy system ma być już zastosowany do najnowszego filmu Fairbanksa. Film ten będzie wysłany najpierw do Chin. Tysiące i miliony chińczyków przekonały się więc ze zdumieniem, że „wielki Dong“ mówi po chińsku — jak sam Konfucjusz...

Najdziwniejsza wieś na świecie

Po 6 palców u rąk ma każdy mieszkaniec tej wioski

Jest nią mała wioska hiszpańska Cervera de Bultrago w pobliżu Madrytu, posiadająca zaledwie półtorej setki mieszkańców. I ci właśnie mieszkańcy, zarówno mężczyźni, jak kobiety, czynią z tej wsi unikat na całym świecie. Są to ludzie zupełnie normalnie zbudowani i wyróżniają się jedynie tem, że posiadają po sześć palców u rąk.

Mimo niewielkiej odległości od stolicy, niezwykła ta wioska, położona wśród gór, jest niemal zupełnie odcięta od świata, a jej mieszkańcy rzadko wydalają się poza jej granice. To też mało kto wie o istnieniu tylu fenomenów natury w odległości kilkudziesięciu zaledwie kilometrów od Madrytu.

Mieszkańcy Cervera de Bultrago tak są przyzwyczajeni do sześciu palców u rąk, że widok „tylko“ pięciu palców u dłoni wprawia ich w zdumienie.

Niektórzy z nich posiadają wszystkie sześć palców rozwiniętych normalnie, inni posiadają palce do połowy zrośnięte ze sobą, a jeszcze inni posiadają dwa lub trzy palce przyrośnięte do kciuka.

Zmiany

w abecadle rosyjskiem

20 grudnia ukazał się w prasie sowieckiej projekt zmiany abecadła rosyjskiego, w którym będą wyłożone powody skłaniające do zmiany abecadła dotychczasowego na łacińskie. Projekt ten poddany zostanie dyskusji publicznej, a po przyjęciu go przez radę komisarzy ludowych wydany zostanie specjalny dekret, którego mocą zmiana ta stanie się dla wszystkich obowiązująca.

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

Szkola Tańca

W. Lipińskiego GRAND-HOTEL (TRAUGUTTA Nr. 1)

Rozpoczyna się nowe komplety. „KURS OST. NOWOŚCI“ — „LEKcje PRAKTYCZNE“.

Zapisy codziennie.

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

Teatr Świełny

„CASINO“

Dzisiaj i dni następnym! Poraz pierwszy w Polsce (równocześnie z Warszawą). Monumentalny film (reż. izacji króla reżyserów Raymonda Bernarda twórcy „Cudu Wilków“ p. t.

KSIĘŻNA TARAKANOWA

ilustrujący dzieje pięknej cydanki, pretendenci do tronu carów za czasów panowania Katarzyny II.

Przeph i świełność wystawy walczą o lepsze z koncertem reżyserji i gry aktorskiej.

W rolach głównych:

Edyta Johanne Rudolf Klein-Rogge Olaf Fjord

Nad program: „Jak się robi film“.

Orkiestra pod batutą L. RANTORA.

Początek seansów o godz. 12. — Ceny miejsc na I-szy seans po zł. 1.—

Wróżby na rok 1930

Paryskie wróżbiarki, madame Speranza i madame Alba de Siva, zasypywane są obecnie pytaniami o rok 1930.

Madame Speranza mieszka na Montmartrze, w zacisznym mieszkaniu, koło kościoła Sacre - Coeur. Jeden z paryskich reporterów udał się do tajemniczej wróżbiarki i uzyskał od niej przepowiednie na rok 1930.

— Co będzie w roku 1930?

— Niewiele dobrego, — odpowiedziała madame Speranza. — Rok 1930 znajduje się pod znakiem Marsa. Och, biada!

Konstelacja ta nie oznacza dobrej wróżby. Wielkie przemiany społeczne wstrząsą równemi krajami jak również Francją. Ale także inne planety wpłyną niepomyślnie na przyszły rok. Z życiem politycznym będzie źle. Stosunki zdrowotne fatalne. Wiele trzęsień ziemi. Muszą jeszcze dokładnie przestudjować wpływ różnych planet.

W każdym razie to, co teraz widzę, przedstawia się niepomyślnie. Wobec tego wolę więcej nie mówić i milczeć.

O wiele wymowniejsza była druga wróżbiarka, madame Alba de Siva, z którą reporter paryski odbył z kolei konferencję.

Pani Alba de Siva niema zaufania do francuskich przymierzy, które narażane będą w roku przyszłym na ciężką próbę. I w kolonjach będą trudne przejścia. W Alzacji wiele kłopotu sprawia Francji separatyści. Również w całym świecie zerwane zostaną niektóre zawarte przymierza i tajne układy. Nawet będzie mowa o wojnie. Zwiększą się gospodarcze bankructwa. Francji grożą różne epidemie, szczególnie tajemnicza choroba oczu, której lekarze nie potrafią zbadać. Pociągną one wiele ofiar. Rekord osiągnie liczba osób, które zamknięte zostaną w zakładach dla obłąkanych.

I pani Alba de Siva przepowiada trzęsienia ziemi, mniejsze i większe. Za to jest jedna pociecha: propaganda okultyzmu zwiększy się i poczyni ogromne postępy. Wielu ludzi stanie się zwolennikami czarnej magji

Jego Książęca Mość Karnawał

zawita wkrótce do Łodzi. — Nowe kłopoty łodzianek. — Jak pogodzić brak pieniędzy z potrzebą nowych toalet?

Łódź, 29 grudnia.
Jego książęca mość karnawał zapowiedział już swój triumfalny przyjazd do Łodzi.

Zapowiedź tę wywiesił nawet na murach miasta w formie pięknych afiszów, które głoszą wszem wobec i każdemu z osobna, że już za kilka dni cała Łódź szaleć będzie na pierwszej sylwestrowej maskaradzie.

Czy będzie „szaleć” w dosadnym tego słowa znaczeniu — o tem trudno jeszcze dziś coś konkretnego powiedzieć, tem nie mniej jednak wszystko zdaje się raczej przemawiać za tem że ten „szal” będzie w tym roku o wiele mniej „szalony i beztroski. Bedzie on najprawdopodobniej zgola inaczej wyglądał, niż „za dawnych dobrych czasów” haussy, baiissy i „powszechnego” urodza ju.

Już dziś jednak łodzianki mają nielada kłopot na swych główkach. Jak się ubrać, co na siebie włożyć i ewentualnie dokąd pójść? Bo jeżeli już ktoś sobie coś sprawa, to przecież trzeba to koniecznie jakoś „publicznie” pokazać, zaimponować i wzbudzić zachwyt w pierwszym rzędzie tych, i których nie stać obecnie na takie „cudowności” i ostatni krzyk mody. Bo kobieta lubi nie tylko podobać się, ale przedewszystkiem wzbudzać zazdrość toalet, której nie posiada na przykład jej przyjacielka. Jest to „przyjemność” wprawdzie kosztowna, ale za to niewatpliwa.

Daleko większy jednak kłopot mają mężowie, którzy muszą za to wszystko słono płacić. A skąd tu wziąć na to pieniądze, kiedy w portfelu tkwią same pro testy kiedy w portfelu tym tkwi tragiczna rzeczliwość całej współczesnej Łodzi, miasta bogatych biedaków i zamożnych kapcanów.

— Powiedziałby ktoś, że skoro gotówki niema, to do czegoż Pan Bóg weskle stworzył? Ale nie w tem sek. bo przecież panowie z wywiadu podatkowego, nie będą zapewne wniali w to, czy suknia p. Y. kupiona jest za weksle, czy za gotówkę lub na raty. Fakt jest faktem i dla urzędnika skarbowego wystarczy to w zupełności.

Kobieta potrafi jednak przełamać wszelkie, najbardziej nawet złośliwe przeszkody.

I w tym więc wypadku górę wziął dobry pomysł. Pomysł wprawdzie nie nowy, ale w „lepszych” sferach dotychczas wcale nie wyzyskany. Chodzi nam o wypożyczalnie balowych toalet, które są już dziś poprostu obiegane i które w okresie karnawału są bodaj najlepiej prosperującymi przedsiębiorstwami.

W wypożyczalni takiej za drobną sto sunkowo opłatą otrzymać można wszystko, czego dusza tylko zapagnie. I niejedna łodzianka czarować będzie sympatycznych łodzian przepiękną toaletą, która będąc wyrazem najnowszej mody, kosztować będzie wszystkiego od... 10 do 20 złotych.

A próżności kobiecej stanie się za deść. Bo nie o własność w tym wypadku chodzi ale o możliwość „pokazania się”. Komu wreszcie wpadnie do głowy nierozsądny pomysł, aby sprawdzić, czy suknia pani X. jest jej stała czy też chwilową własnością.

Przygotowania do Sylwestra są więc w pełnym toku. Nie w lepszej sytuacji są również mężczyźni. Wprawdzie kwestja toalety balowej jest tu problemem podrzędnej wagi, tem nie mniej jednak nos sylwestrowa poza odpowiednią toaletą wymaga, jak wiadomo, pełnego trzosu gotówki. A te jnikt dziś nie posiada.

I dlatego właśnie wątpić należy, czy karnawał tegoroczny, będzie tak szalony jak illo tempore bywało... W tym roku trzeba się będzie poważnie ograniczyć, a w wielu wypadkach francuskiego szampa zastąpić będzie musiała nasza, mniej wytworna, ale za to grubo tańsza... monopolka.

CZEKOLADA Mleczna Jasna „PLUTOS”



Idealny posiłek

dla dzieci i dorosłych

Pobudzająca wzrost krwi smaczna i pożywna.

Najmilszy film na świecie

N. JEWREINOW

słynny dramaturg rosyjski debiutuje jako reżyser filmowy w obrazie

„PŁODNOŚĆ”

w/g znakomitej powieści

E. ZOLI.

„Ruski miesiąc”

wywołał iście „balucką” rozprawę

Łódź, 28 grudnia.

Jan Jan Duszyński jest stalecznym młodym człowiekiem, który przez cały tydzień pracuje tak, jak Pan Bóg przykaże, a w niedzielę odpoczywa. Zazwyczaj tylko w sobotę po wypłacie wstępował sobie pan Jasio na dwie — trzy wódeczki do restauracji, lecz po załatwieniu tej czynności, która z czasem przeszła w tradycję, szedł sobie spokojnie do domu.

Dwie — trzy wódeczki w sobotę, po wypłacie, nikomu jeszcze nie zaszkodziły i nikt od tego jeszcze nie umarł, więc przez szereg lat wszystko było w jaknajlepszym porządku.

Aż tu ni stąd ni zowąd zdarzyła się panu Jasiowi niecodzienna historyjka. Otóż pewnej soboty po wypłacie spotkał się ze swym przyjacielem Czesławem Kluską, wstąpił z nim na wódeczkę uświęconą zwyczajem i po wypiciu przepiśowej ilości, wracali sobie spokojni młodzieńcy do domu.

Gdy obydwa przyjaciele znajdowali się przy zbiegu ulic Lipowej i Nowo-Cegielnianej spotkali pana Feliksa Kwiatkowskiego, którego dawniej nigdy na oczy nie widzieli.

Dla ścisłości trzeba zaznaczyć, że pan Feliks Kwiatkowski, syn dozorca domu przy ul. Konstantynowskiej nr. 50, przed spotkaniem się z naszymi młodzieńcami, wstąpił sobie do knajpki na „jedną” wódeczkę. Gdy był już po siedemnastej i nie miał więcej pieniędzy na picie, postanowił wyjść na miasto, by „strzelić” jakiego „jeńca”, któryby za niego płacił.

I właśnie przy zbiegu ulic Lipowej i Nowo-Cegielnianej napatoczyli mu się Duszyński z Kluską, których wcale nie znał.

Nie namyślając się zbytnio podszedł do nich i głosem nieznośnym opozycji zawołał, zwracając się do Duszyńskiego:

— Te, frajer, postaw gorzały, bo jak nie, to ruski miesiąc popamiętasz!

Pan Jasio się oburzył, jak gdyby mu ktoś na najczulszy odcisk nastąpił. Najbardziej go oburzył ten „ruski miesiąc”. — A ja ci radzę, patalachu zatracony żebyś wiał, gdzie pieprz rośnie, bo jak cię zamaluję, to po tobie tylko plama po zostanie! —

Pan Feliks nie chciał usłuchać grzechu nie udzielonej rady i nie miał zamiaru wiać.

Wówczas pan Jasio podniósł rękę i opisał ją prawidłowo półkole. Właściwie ręka pana Jasia opisałaby całe koło, gdyby nie to, że po drodze zetknęła się z łwarzą pana Feliksa.

Z kolei pan Feliks poczuł się dotknięty, nie tyle namacalnie, ile na honorze. Wyciągnął więc „kieszonkowy” nóż rzeźnicki i zadał nim panu Jasiowi Duszyńskiemu cios w klatkę piersiową.

Rana, krew, zbiegowisko, posterunkowy, pogotowie ratunkowe, lekarz, opatrunek, szpital, komisariat, protokół...

Sąd okręgowy skazał 22-letniego Feliksa Kwiatkowskiego na 6 miesięcy więzienia.

Jak uniknąć odmrożenia?..

Należy dbać o całe i wygodne obuwie i przyzwyczaić się do zimna

Odoczynek na mrozie w stanie nietrzeźwym może spowodować śmierć

Łódź, 28 grudnia.

— Zimno!.. Mróz!.. Zmarznąć można!.. Zima wzięła się do nas „na fest!..”

Te i tym podobne zdania, konstatujące fakt przybycia zimy, słyszynny wszędzie w Łodzi od kilku dni. Wprawdzie dzień wczorajszy i przedwczorajszy nie przyniósł wielkiej niżki temperatury, mimo to wszyscy tułają się w futra, palą w piecach i drżą z zimna.

Oczywiście, że najdotkliwiej odczuwają skutki zimy

mieszkańcy przedmieść.

którzy z trudem zdobywają środki na utrzymanie, a o opalaniu wilgotnych, zimnych nor mieszkalnych nawet marzyć nie mogą.

Im też najdotkliwiej daje się we znaki specyficzna dolegliwość zimowa zwana

„odmrożeniem”.

Właśnie o tej dolegliwości mamy zamiar dziś napisać.

Są ludzie, którzy nigdy nie odczuwają skutków zimy. Skóra ich jest doskonale odporna na najniższą nawet temperaturę. Do tych ludzi należą przede wszystkim

oficerze, szoferzy, dorożkarze, histonosze, tragarze, policjanci.

słowem, ci wszyscy, którzy z racji swego zajęcia stale przebywają na powietrzu i stopniowo przyzwyczajają swe ciało do działania wiatrów i mrozu.

Tym ludziom nigdy nie się nie odmrozi, albowiem skóra ich jest do mrozów przyzwyczajona. Należy stąd wyciągnąć wniosek:

przyzwyczajajmy się do zimna, a w ten sposób unikniemy przykrych wypadków odmrożeń.

Nie znaczy to, abyśmy lekceważyli mróz i wychodzili w porze zimowej na ulicę w letnich strojach, lub przebywali w nieopalonych, zimnych mieszkaniach, lecz unikanie styczności z mrozem, owijanie się w wełniane szaliki, swetry, podwójne skarpetki i t. d. również nie wpływa dodatnio na zdrowie ludzkie.

Wiemy doskonale naprzykład, że ku charki „nie boją się” gorącej wody, która na ich skórę wcale nie działa, albowiem

ciągle styczność z gorącym przy kuchni zahartowała ich skórę.

Podobnie rzecz się przedstawia z mrozem.

Tam, gdzie krew krąży prawidłowo, ma odmrożenia. Dlatego na odmroże-

denuncjowali go u władz sowieckich jako dawnego białogwardzistę.

Łatugin został skazany na rozstrzelanie, a wyrok wykonano w pierwszy dzień świąt Bożego Narodzenia.

83-godzinna gra na fortepianie

Bratysława, 28 grudnia.

Pianista Ledowski ustanowił „nowy, światowy rekord długotrwałości” gry na fortepianie.

Ledowski grał 83 godziny bez przerwy.

nie narażone są najczęściej kończyny na sze j. np.

palce u rąk i nóg, uszy, nos,

najbardziej oddalone od motoru, regulującego krążenie krwi — serca.

W celu uniknięcia odmrożenia palców nóg należy

dbać o całe obuwie.

aby nogi nie mokły, gdyż wskutek parowania palce szybko się oziębiają i odmrażają.

Tak samo

obuwie zbyt obcisłe.

utrudniające krążeniu krwi, może się stać przyczyną odmrożenia.

Prócz lokalnych uszkodzeń, powstających wskutek odmrożeń, dojść może czasem również do

zamarznięcia ogólnego.

Szczególnie, gdy człowiek jest znudzony, nie powinien siadać w zimnym miejscu, gdyż zaśnięcie w takich warunkach

łatwo może spowodować śmierć.

Również ludzie, będący w stanie pijanym, nie powinni odpoczywać na mrozie, gdyż w stanie nietrzeźwym nie trudno przeoczyć pierwszych objawów zamarznięcia, a stąd tylko jeden krok do wiecznego snu.



Moje Minjatury

Naokoło świata

Gdy w Peru wybrano nowego prezydenta Ravireza, władze pocztowe, chcąc wyjawic swą lojalność względem nowej głowy państwa, wydały zarządzenie, na zasadzie którego depesze gratulacyjne z powodu wyborów prezydenta przyjmowano we wszystkich urzędach pocztowych bezpłatnie.

Na wieść o tem zarządzeniu wojażer Ganceloulous, będąc w podróży, wysłał do swej żony, mieszkającej w stolicy, depeszę treści następującej:

— „Ziś natychniał w moim imieniu powinszowania prawdziwemu przyjacielowi ludu, prezydentowi Ravirez'owi. Ponieważ prawdopodobnie nie wpuszczą cię do pałacu, więc oczekuj mnie w płatek wieczorem na dworcu i przygotuj wędlinę na kolację“

Na pierwszym piętrze pewnego domu w Chicago mieszkał rejent Smith, na drugim piętrze — wojażer Smith. Rejent zmarł i tego samego dnia wojażer wybrał się w podróż do południowej Kalifornii, skąd też wysłał depeszę do swej żony, zawiadamiając ją o swem przybyciu.

Niestety, urzędnik pocztowy pomylił się w adresie i wdowa po rejenie dostała ataku nerwowego po przeczytaniu depeszy, która według jej mniemania pochodziła od jej zmarłego męża. Treść depeszy była bowiem następująca:

— „Przybyłem szczęśliwie. Tu strasznie gorąco“

W teatrze ślask. Przerwa. Jakis pan podchodzi do innego pana, siedzącego w fotelu i pyta:

— Przepraszam bardzo, czy to panu przy wejściu nadeptałem na odcisk?

Tak!...
— Salcu, chodź!... Nasze miejsca są w tym rzędzie!..

Przechodząc wszczął na ulicy alarm krzyząc, że go okradziono. W chwili, gdy na miejsce wypadku przybył policjant, złodziej począł uciekać. Policjant przytępał go. W komisarjacie zatrzymany twierdził, że nie wie o niczem.

— Włec dlaczego pan uciekł na widok policjanta?... — pytał komisarz.

— Bo myślałem, że on chce mi sprzedać bilet na policyjną maskaradę!..

Karnecik teatralny

TEATR MIEJSKI.

Dziś, w sobotę o godzinie 4-ej po południu po cenach najniższych „PAN TOPAZ“.

Dziś, w sobotę o godzinie 8.30 wieczorem „DOBRE SKROJONY FRAK“.

„STAS LOTNIKIEM“.

Jutro, w niedzielę o godzinie 12-ej w południu po cenach najniższych dla dzieci, przyjęta z takim entuzjazmem, barwna, ciekawa, pełna niezwykle efektów komedjo-bajka „Stas lotnikiem“ pióra Remusa.

Jutro, w niedzielę o godzinie 4-ej po południu po cenach popularnych „DZIELNY WOJAK SZWEJK“.

Bilety do nabycia w kasie zamawiań w kwiatarni Salwy, Moniuszki Nr. 2, od godz. 10 rano do 7 wieczorem bez przerwy.

TEATR KAMERALNY.

Dziś, w sobotę dwa razy (po południu po cenach najniższych), jutro—niedziela dwa razy (po południu po cenach niższych) oraz w poniedziałek i wtorek wieczorem ostatnie przedstawienia głośnej amerykańsko-żydowskiej komedii Dymowa „BRONX-EXPRESS“.

Występy Malickiej, Węgierki i Sawana rozpoczną się w czwartek, dnia 2 stycznia w nowej komedii.

TEATR POPULARNY.

Dziś, w sobotę dwa razy oraz w dalszym ciągu jutro w niedzielę po południu i wieczorem oraz w poniedziałek wesoły, barwny, melodyjny wokal Stolz „ZA DAWNYCH DOBRZYCH CZASÓW“.

We wtorek (Wieczór Sylwestrowy) premiera krótkowidli francuskiej „PAN NACZELNIK, TO JA“

WESOŁY SYLWESTER.

A więc we wtorek, dnia 31 b. m., wzorem lat ubiegłych zespół artystów Teatru Popularnego daje dwa przedstawienia—o godz. 12 i o godz. 2.12 w nocy w „Wesoły Sylwester“, kolektynna praca i przygotowania wróż, że program będzie ciekawy krzesczący humor i werwę. Szczegóły w afiszach. — Bilety nabywać można w kasie teatru, Ogrodowa 18.

VILMA BANKY



której czarowi nie potrafi oprzeć się żaden mężczyzna

w erotycznym filmie

„Pod pręgierzem hańby“

najbliższy przebój „CASINA“.

Łódzka radjostacja

umożliwi nawet mniej zamożnym łodzianom słuchanie programów warszawskiego radja

Łódź, 28 grudnia.

Jak doniosła dzisiejsza „Republika“ w końcu stycznia 1930 roku, a więc mniej więcej za pięć tygodni, powstanie w Łodzi przy zbiegu ulic Inżynierskiej i Wołowej przekainikowa radjostacja, o którą łodzianie tak dawno już się ubiegają.

W życiu kulturalnym naszego miasta nowa ta placówka odegra niewątpliwie wielką rolę. Jak wiadomo obecnie nie każdy może sobie pozwolić na kupno aparatu radjowego, którego koszt wraz z instalacją wynosi kilkadziesiąt złotych.

Istnieje jednak tani radjoodbiernik t. zw. „detektor“ (po polsku — ujawniacz), stanowiący najprostsz w budowie typ aparatu radjowego, który jednak może być używany tylko w tych miastach, gdzie mieści się radjostacja, albowiem zasięg detektora jest niewielki. Detektory rozpowszechniły się ogromnie w Warszawie, gdzie nawet mniej zamożna rodzina mogła korzystać z audycji warszawskiej radjostacji.

Z chwila, gdy uruchomiona zostanie łódzka radjostacja, detektory znajdą również u nas szerokie zastosowanie, albowiem koszt takiego aparatu nie są zbyt wielkie i wynoszą wraz z kosztami instalacji nie więcej ponad 60 — 70 złotych.

Przy pomocy nieskomplikowanego aparatu detektorowego łodzianie będą więc mogli odbierać audycję, nadawane przez

stację warszawską, przyczem nie jest wykluczone, że również na miejscu, w Łodzi, nadawane będą specjalne programy.

W ten sposób radjo stanie się w Łodzi dostępniejsze dla szerokiej masy.

Ucierpią na tej pożytecznej inowacji obecni właściciele radjoodbierników, albowiem

łódzka stacja przekainikowa zagłuszy im wszystkie audycje zagraniczne.

Tylko wyjątkowo dobre aparaty zapewnią ich właścicielom czysty odbiór koncertów zagranicznych.

Ale o tych, którzy mogą sobie pozwolić na większe aparaty, nie martwmy się... Oni dadzą sobie jakoś radę...

Grunt, że szerokie masy tych, którzy dotychczas nie korzystali z dobrodziejstw radja, będą mogły słuchać programów radjostacji warszawskiej przy pomocy tanich aparatów.



Autor „Cavaleria Rusticana“

skarży kino warszawskie o naruszenie praw autorskich

Sensację wywołała w Warszawskim świecie filmowym i teatralnym skarga sądowa, wzniesiona w tych dniach przez stołeczny Związek Autorów Dramatycznych przeciwko właścicielowi jednego z Warszawskich kinoteatrów — o naruszenie praw autorskich.

W kinie tem wyświetla się obecnie słynny film „Śpiewający błazen“. Związek zaś, reprezentując w Polsce interesy włoskiego związku autorów, występuje na wniosek jednego z członków włoskiego związku słynnego kompozytora Pietro Mascagni.

Mascagni domaga się odszkodowania za wkładkę muzyczną, dodana do filmu „Śpiewający błazen“. Wkładka ta to — arja z opery Mascagni'ego „Cavalleria Rusticana“, śpiewana w filmie przez pierwszego tenora opery nowoorskiej.

Amerykańska wytwórnia filmowa, która wyprodukowała film „Śpiewający błazen“, nie postarała się w swoim czasie o pozwolenie Mascagni'ego na nagranie jego arji w tym filmie dźwiękowym, jak tego wymaga prawo w Europie. Ameryka bowiem nie należy do europejskiej konwencji, chroniącej prawa autorskie. Z chwila jednak, gdy produkcja filmu odbywa się na gruncie europejskim, autor ma prawo dochodzenia swych pretensyj.

Właściciel warszawskiego kinoteatru padnie więc w tym wypadku ofiarą łuki w prawodawstwie amerykańskim, jeżeli zmuszony będzie zapłacić odszkodowanie na rzecz kompozytora opery „Cavalleria Rusticana“. A do tego dojdzie prawdopodobnie.

Asekuracja od nudnych sztuk

Niezwykły pomysł paryskiego tygodnika teatralnego

W Paryżu zaczął wychodzić nowy tygodnik teatralny p. t. „Bravo“. Pismo to wprowadziło niebywała inowację dla swych czytelników: ubezpieczenie od nudnych sztuk...

W każdym numerze znajduje się wykaz sztuk ubezpieczonych i widz, któremu sztuka taka nie podobałaby się, może otrzymać od administracji pisma zwrot kosztów biletu.

Warunkiem jednak jest, aby zgłosił się on przed końcem przedstawienia...

Czy wielu ludzi będzie korzystało z tej niezwyklej asekuracji — pokaże doświadczenie...

Hallo! Tu radjo!..

SOBOTA, 28-go grudnia

Godz. 11.58—12.05 Sygnał czasu, hejnał marjacki. 12.05—13.10 Muzyka z płyt gramofonowych. 13.10 Komunikat meteorologiczny 15.00 Komunikat gospodarzy. 15.45 Kącik artystyczny „L. S. G.“ 16.15—17.15 Muzyka z płyt gramofonowych 17.15 Skrzynka pocztowa. 17.45 Słuchowisko dla dzieci z Wilna „Jasiek Zosida“. 18.45 Rozmaitości. 19.10 Centralne Tow. organizacji i kółek rolniczych do swych członków. 19.25—19.40 Muzyka z płyt gramofonowych. 19.58—20.00 Sygnał czasu. 20.15 Feljton p. t. „Krach w Nowym Jorku“ — wygł. dr. Szarlitt 20.30 Koncert wieczorny. Muzyka lekka. 22.00 Feljton p. t. „Scibor Marchocki, król Minkowic“ — St. Czosnowski. 22.15 Komunikaty: meteorologiczny, policyjny, sportowy. 22.25 „Ostatnia fala“, red. Jan Piotrowski. 22.35 Komunikaty PAT-a. 23.00—24.00 Muzyka taneczna z sali Malinowej hotelu „Bristol“.

Dyżury aptek.

Lżis w nocy dyżurują apteki: F. Wójcickiego (Napiórkowskiego 27), W. Danieleckiego (Piotrkowska 127), Ilnickiego i Cymera (Wólczajska Nr. 37), J. Hartmana (Młynarska 1), J. Kahana (Aleksandrowska 81)

Advertisement for 'DZIKA ORCHIDEA' perfume, featuring a woman's name 'GRETA GARBO' and 'LEWIS STONE'.



DZIŚ WIELKI
ŚWIĄTE ZNY PROGRAM

Klejnót polskiej produkcji filmowej — pierwszy film polski obyczajowy p. t.

W rolach głównych polski Jannings BOGUSŁAW SAMBORSKI ulubienica całej Warszawy MARJA MALICKA oraz najwybitniejsi artyści polskiego ekranu i sceny. Największy dramat, poświęcony tysiącom zhańbionych, deklasujących najbardziej ponuro tajemnice handlu żywym towarem w XX wieku.

Orkiestra pod dyr. p. R. Kantora. — Passe - partout oraz bilety ulgowe bezwzględnie nieważne. — Dla uniknięcia natłoku dyrekcja uprasza o łaskawe przybycie na wcześniejsze seanse. W sobotę i niedzielę początek seansów o godz. 12 w poł., od 12-ej do 3-ej po południu wszystkie miejsca po 1 zł.

„Szlakiem Hańby”

wywołał największe uznanie prasy całego świata.

Wyruszył największe uznanie prasy całego świata. Wyruszył największe uznanie prasy całego świata.

„Detektor kłamstwa” Jest to aparat, który wywoła przezwrot w postępowaniu krymina- listyczno-psychologicznem

Z Ameryki donoszą triumfalnie, że wynaleziono tam aparat, który wywoła przewrót w postępowaniu kryminalistycznym - psychologicznem. Aparat ten, który nazwano

„Detektorem kłamstw” wypróbowano po raz pierwszy w Kanadzie z olśniewającym podobno skutkiem, gdyż przy jego pomocy udało się wykryć sprawcę morderstwa, dokonanego jeszcze przed kilku laty.

W ten sposób po raz pierwszy udało się przez współdziałanie medycyny i nowo - wynalezionego aparatu odkryć zagadkową zbrodnię.

W ten sposób po raz pierwszy udało się przez współdziałanie medycyny i nowo - wynalezionego aparatu odkryć zagadkową zbrodnię.

W ten sposób po raz pierwszy udało się przez współdziałanie medycyny i nowo - wynalezionego aparatu odkryć zagadkową zbrodnię.

W ten sposób po raz pierwszy udało się przez współdziałanie medycyny i nowo - wynalezionego aparatu odkryć zagadkową zbrodnię.

W ten sposób po raz pierwszy udało się przez współdziałanie medycyny i nowo - wynalezionego aparatu odkryć zagadkową zbrodnię.

W ten sposób po raz pierwszy udało się przez współdziałanie medycyny i nowo - wynalezionego aparatu odkryć zagadkową zbrodnię.

W ten sposób po raz pierwszy udało się przez współdziałanie medycyny i nowo - wynalezionego aparatu odkryć zagadkową zbrodnię.

W ten sposób po raz pierwszy udało się przez współdziałanie medycyny i nowo - wynalezionego aparatu odkryć zagadkową zbrodnię.

W ten sposób po raz pierwszy udało się przez współdziałanie medycyny i nowo - wynalezionego aparatu odkryć zagadkową zbrodnię.

W ten sposób po raz pierwszy udało się przez współdziałanie medycyny i nowo - wynalezionego aparatu odkryć zagadkową zbrodnię.

W ten sposób po raz pierwszy udało się przez współdziałanie medycyny i nowo - wynalezionego aparatu odkryć zagadkową zbrodnię.

W ten sposób po raz pierwszy udało się przez współdziałanie medycyny i nowo - wynalezionego aparatu odkryć zagadkową zbrodnię.

W ten sposób po raz pierwszy udało się przez współdziałanie medycyny i nowo - wynalezionego aparatu odkryć zagadkową zbrodnię.

W ten sposób po raz pierwszy udało się przez współdziałanie medycyny i nowo - wynalezionego aparatu odkryć zagadkową zbrodnię.

W ten sposób po raz pierwszy udało się przez współdziałanie medycyny i nowo - wynalezionego aparatu odkryć zagadkową zbrodnię.

W ten sposób po raz pierwszy udało się przez współdziałanie medycyny i nowo - wynalezionego aparatu odkryć zagadkową zbrodnię.

W ten sposób po raz pierwszy udało się przez współdziałanie medycyny i nowo - wynalezionego aparatu odkryć zagadkową zbrodnię.

W ten sposób po raz pierwszy udało się przez współdziałanie medycyny i nowo - wynalezionego aparatu odkryć zagadkową zbrodnię.

W ten sposób po raz pierwszy udało się przez współdziałanie medycyny i nowo - wynalezionego aparatu odkryć zagadkową zbrodnię.

W ten sposób po raz pierwszy udało się przez współdziałanie medycyny i nowo - wynalezionego aparatu odkryć zagadkową zbrodnię.

W ten sposób po raz pierwszy udało się przez współdziałanie medycyny i nowo - wynalezionego aparatu odkryć zagadkową zbrodnię.

W ten sposób po raz pierwszy udało się przez współdziałanie medycyny i nowo - wynalezionego aparatu odkryć zagadkową zbrodnię.

W ten sposób po raz pierwszy udało się przez współdziałanie medycyny i nowo - wynalezionego aparatu odkryć zagadkową zbrodnię.

W ten sposób po raz pierwszy udało się przez współdziałanie medycyny i nowo - wynalezionego aparatu odkryć zagadkową zbrodnię.

W ten sposób po raz pierwszy udało się przez współdziałanie medycyny i nowo - wynalezionego aparatu odkryć zagadkową zbrodnię.

W ten sposób po raz pierwszy udało się przez współdziałanie medycyny i nowo - wynalezionego aparatu odkryć zagadkową zbrodnię.

W ten sposób po raz pierwszy udało się przez współdziałanie medycyny i nowo - wynalezionego aparatu odkryć zagadkową zbrodnię.

W ten sposób po raz pierwszy udało się przez współdziałanie medycyny i nowo - wynalezionego aparatu odkryć zagadkową zbrodnię.

W ten sposób po raz pierwszy udało się przez współdziałanie medycyny i nowo - wynalezionego aparatu odkryć zagadkową zbrodnię.

W ten sposób po raz pierwszy udało się przez współdziałanie medycyny i nowo - wynalezionego aparatu odkryć zagadkową zbrodnię.

W ten sposób po raz pierwszy udało się przez współdziałanie medycyny i nowo - wynalezionego aparatu odkryć zagadkową zbrodnię.

W ten sposób po raz pierwszy udało się przez współdziałanie medycyny i nowo - wynalezionego aparatu odkryć zagadkową zbrodnię.

W ten sposób po raz pierwszy udało się przez współdziałanie medycyny i nowo - wynalezionego aparatu odkryć zagadkową zbrodnię.

W ten sposób po raz pierwszy udało się przez współdziałanie medycyny i nowo - wynalezionego aparatu odkryć zagadkową zbrodnię.

W ten sposób po raz pierwszy udało się przez współdziałanie medycyny i nowo - wynalezionego aparatu odkryć zagadkową zbrodnię.

W ten sposób po raz pierwszy udało się przez współdziałanie medycyny i nowo - wynalezionego aparatu odkryć zagadkową zbrodnię.

W ten sposób po raz pierwszy udało się przez współdziałanie medycyny i nowo - wynalezionego aparatu odkryć zagadkową zbrodnię.

W ten sposób po raz pierwszy udało się przez współdziałanie medycyny i nowo - wynalezionego aparatu odkryć zagadkową zbrodnię.

W ten sposób po raz pierwszy udało się przez współdziałanie medycyny i nowo - wynalezionego aparatu odkryć zagadkową zbrodnię.

W ten sposób po raz pierwszy udało się przez współdziałanie medycyny i nowo - wynalezionego aparatu odkryć zagadkową zbrodnię.

W ten sposób po raz pierwszy udało się przez współdziałanie medycyny i nowo - wynalezionego aparatu odkryć zagadkową zbrodnię.

W ten sposób po raz pierwszy udało się przez współdziałanie medycyny i nowo - wynalezionego aparatu odkryć zagadkową zbrodnię.

W ten sposób po raz pierwszy udało się przez współdziałanie medycyny i nowo - wynalezionego aparatu odkryć zagadkową zbrodnię.

W ten sposób po raz pierwszy udało się przez współdziałanie medycyny i nowo - wynalezionego aparatu odkryć zagadkową zbrodnię.

W ten sposób po raz pierwszy udało się przez współdziałanie medycyny i nowo - wynalezionego aparatu odkryć zagadkową zbrodnię.

W ten sposób po raz pierwszy udało się przez współdziałanie medycyny i nowo - wynalezionego aparatu odkryć zagadkową zbrodnię.

W ten sposób po raz pierwszy udało się przez współdziałanie medycyny i nowo - wynalezionego aparatu odkryć zagadkową zbrodnię.

W ten sposób po raz pierwszy udało się przez współdziałanie medycyny i nowo - wynalezionego aparatu odkryć zagadkową zbrodnię.

W ten sposób po raz pierwszy udało się przez współdziałanie medycyny i nowo - wynalezionego aparatu odkryć zagadkową zbrodnię.

W ten sposób po raz pierwszy udało się przez współdziałanie medycyny i nowo - wynalezionego aparatu odkryć zagadkową zbrodnię.

W ten sposób po raz pierwszy udało się przez współdziałanie medycyny i nowo - wynalezionego aparatu odkryć zagadkową zbrodnię.

W ten sposób po raz pierwszy udało się przez współdziałanie medycyny i nowo - wynalezionego aparatu odkryć zagadkową zbrodnię.

W ten sposób po raz pierwszy udało się przez współdziałanie medycyny i nowo - wynalezionego aparatu odkryć zagadkową zbrodnię.

W ten sposób po raz pierwszy udało się przez współdziałanie medycyny i nowo - wynalezionego aparatu odkryć zagadkową zbrodnię.

W ten sposób po raz pierwszy udało się przez współdziałanie medycyny i nowo - wynalezionego aparatu odkryć zagadkową zbrodnię.

W ten sposób po raz pierwszy udało się przez współdziałanie medycyny i nowo - wynalezionego aparatu odkryć zagadkową zbrodnię.

W ten sposób po raz pierwszy udało się przez współdziałanie medycyny i nowo - wynalezionego aparatu odkryć zagadkową zbrodnię.

W ten sposób po raz pierwszy udało się przez współdziałanie medycyny i nowo - wynalezionego aparatu odkryć zagadkową zbrodnię.

W ten sposób po raz pierwszy udało się przez współdziałanie medycyny i nowo - wynalezionego aparatu odkryć zagadkową zbrodnię.

W ten sposób po raz pierwszy udało się przez współdziałanie medycyny i nowo - wynalezionego aparatu odkryć zagadkową zbrodnię.

W ten sposób po raz pierwszy udało się przez współdziałanie medycyny i nowo - wynalezionego aparatu odkryć zagadkową zbrodnię.

W ten sposób po raz pierwszy udało się przez współdziałanie medycyny i nowo - wynalezionego aparatu odkryć zagadkową zbrodnię.

W ten sposób po raz pierwszy udało się przez współdziałanie medycyny i nowo - wynalezionego aparatu odkryć zagadkową zbrodnię.

W ten sposób po raz pierwszy udało się przez współdziałanie medycyny i nowo - wynalezionego aparatu odkryć zagadkową zbrodnię.

W ten sposób po raz pierwszy udało się przez współdziałanie medycyny i nowo - wynalezionego aparatu odkryć zagadkową zbrodnię.

W ten sposób po raz pierwszy udało się przez współdziałanie medycyny i nowo - wynalezionego aparatu odkryć zagadkową zbrodnię.

W ten sposób po raz pierwszy udało się przez współdziałanie medycyny i nowo - wynalezionego aparatu odkryć zagadkową zbrodnię.

W ten sposób po raz pierwszy udało się przez współdziałanie medycyny i nowo - wynalezionego aparatu odkryć zagadkową zbrodnię.

**ARKA
NOEGO**

Film, który zniweczy wszystko
— co dotychczas widzieliście —

Według ogólnikowych doniesień dziennikarskich „Detektor kłamstw” jest to aparat medyczny, który u osób poddawanych jego działaniu, zmniejsza znacznie ciśnienie krwi, a równocześnie zmniejsza napięcie woli człowieka do takich granic, że nie może on zdobyć się na

żadne kłamstwo, względnie nie jest w stanie tak się skoncentrować, aby pewne wielkie tajemnice, które ukrywa, zatrzymać nadal przy sobie.

A oto opis wypadku, o którym piszą pisma amerykańskie.

Przed kilku laty zamordowano pewną osobę, której zabójców nie udało się policji odnaleźć. Dopiero teraz, gdy aresztowano pewnego zbrodniarza zupełnie za inne przestępstwo, pewne poszlaki rzuciły na niego podejrzenie, że on był autorem także tamtego morderstwa.

Aresztowany wypierał się i bronił bardzo zrezygnie, lecz gdy zastosowano „Detektor kłamstw”,

przyznał się do wszystkiego i podał bardzo szczegółowo wszystkie okoliczności morderstwa i sposób jego spełnienia.

Zamordowaną osobę ekshumowano, a oględziny zwłok stwierdziły wszystkie szczegóły, podane przez mordercę, chociaż były tak osobliwe, że wydawały się nieprawdopodobne.

W ten sposób po raz pierwszy udało się przez współdziałanie medycyny i nowo - wynalezionego aparatu odkryć zagadkową zbrodnię.

W ten sposób po raz pierwszy udało się przez współdziałanie medycyny i nowo - wynalezionego aparatu odkryć zagadkową zbrodnię.

I-szy Dźwiękowy Kino-Teatr w Łodzi „SPLENDID” Narutowicza 20.

Dzisiaj i dni następnych. Fenomenalny film śpiewno-dźwiękowy, który olśnił cały świat

SPIEWAJĄCY BŁAZEN

Dramat wesoły, który musi bawić tłum w chwili gdy serce mu pęka. Film śpiewno-dźwiękowy, który miesiącami jest wyświetlany w całym świecie. — Film śpiewno-dźwiękowy, który już 3 miesiące jest wyświetlany na ekranie kina „Splendid” w Warszawie. — Film śpiewno-dźwiękowy,

którego rolę tytułową odgrywa znakomity aktor świata

AL JOLSON

Boższe tłumów obu półkul, śpiewak o aksamitnym głosie zwany „Szalającym filmem”, Wruszającym do łez partnerem Al Jolsona „SONNY BOY” (SŁONECZKO), jest najmłodszy aktor świata, zwany „SONNY BOY” (SŁONECZKO), którego imię nosi piosenkę śpiewaną i grana obecnie przez całą Amerykę i Europę.

PONADTO: Abe Lieman i jego orkiestra jazzbandowa z New-Yorku. Dział 3 seanse o godz. 5.45, 8 i 10 wiecz. W sobotę i niedzielę 4 seanse. Początek o godz. 3.30, 5.45, 8 i 10 wiecz.

Film wyświetlany na aparatach firmy Western Electric Company.

chologiczny, ndający się bardzo do hipnotycznych wpływów.

Tak opiewa wiadomość amerykańska. Jednakże to ostatnie określenie właściwości aparatu nakazuje wielką ostrożność w jego ocenie.

W Stanach Zjednoczonych bowiem próbowano już kilkakrotnie śledztwa przy osłabionej woli, co prawda w innych okolicznościach i pod wpływem narkozy, która również czyni człowieka podatnym na sugestje hipnotyczną.

Kilka razy powiodło się to, ale raz, podejrzany o pewne morderstwo, Japończyk, pod narkozą przyznał się do wszystkiego,

a jednak tuż potem schwytano prawdziwego mordercę!

Oslabienie woli w tym wypadku objawiło się więc prosto jako bark odporności na wszelkie wmawiania, co mogłoby się także powtórzyć z nowo odkrytym aparatem.

Lekarz-dentysta
Fanny Horowicz
Cegielniana 25, I p. fr.
Ordynuje w godz. 9—1
Telefon 108-26.

„NIEWIDZIALNY”

— NOWY SZATAN ŁODZI
POWIEŚĆ KRYMINALNA Z ŻYCIA ŁÓDZKIEGO
NAPISAŁ DLA „EXPRESSU” JAN STAR

55)

Podszedł do siedzącego bez ruchu mężczyzny i wbił mu cienką igłę w ramię.

— Za chwilę odzyska przytomność... — powtórzył doktor Rober, pilnie obserwując swego niezwyklego pacjenta.

Wśród ciszy, która zapanowała w laboratorium rozległ się głos Kryspina:

— Czy pan wie, panie doktorze, że ten człowiek usiłował mnie już kilka razy wyprawić na łono Abrahama? Jeżeli on jest „Niewidzialnym”, to w każdym razie — grubą rybą w jego bandzie...

— A dlaczego sądzi pan, że ten łotr nie jest „Niewidzialnym”? Przecie twierdził pan kiedyś z całą stanowczością, że właśnie mężczyzna ze szrama na prawym policzku...

— Tak mówili, prawda. — przerwał detektyw — ale od pewnego czasu podejrzenia moje zwróciły się w zupełnie inną stronę...

— Mianowicie? — zapytał doktor.

— Niestety, nic nie mogę powiedzieć, dopóki tamten, o którym myślę, nie wpadnie na moje ręce...

— O ile mogę zorientować się z pańskich słów, ma pan już kogoś, że tak powiem na widoku, rozchodzi się tylko o jakiś konkretny dowód... Czy tak?...

— Zupełnie słusznie... Człowiek, o którym myślę jest na stanowisku, które zapewniało mu długotrwałą bezkar-

ność... Każda jednak podłość ludzka ma swój kres... Mam dziwne przekonanie, że „Niewidzialny” wpadnie na dzień w moje ręce...

— Albo już wpadł — dodał Rober, wskazując oczyma na mężczyznę ze szramą.

Kryspin potrząsnął przecząco głową.

— Nie, doktorze, ten nie jest napewno „Niewidzialny”, choćby już dlatego, że o tej porze, kiedy pan go postrzelił, autentyczny „Niewidzialny” miał do mnie przemowę...

— Jakto? — zdziwił się doktor Rober. — Pan rozmawiał z „Niewidzialnym”?

— Ja nie przemówiłem ani słowa, bo leżałem obezwładniony jakimś narkotykami na łóżku, ale jego głos słyszałem w ciemnościach wyraźnie tuż nad głową...

Niepokój odbił się w oczach starszego pana.

— Więc on wszedł znowu do zamkniętego pokoju?

— Tak... Ale w jaki sposób to uczynił pozostaje dla mnie niesamowita zagadką... Zanim położyłem się do łóżka, zbadałem dokładnie wszystkie ściany, podłogę i okno... Drzwi zamknąłem od wewnątrz na klucz, a on, mimo to, był w pokoju i, gdyby tylko zechciał mógł mnie zarzącać jak baranka...

— Kiedyż wreszcie ten uniór zostanie schwytany? — jęczał doktor Rober, ująwszy głowę w obie ręce. — A ja byłem już pewny, że zdołałem go unieszkodzić...

— Niech się pan uspokoi... Nastąpi to prędzej aniżeli pan przypuszcza... — odparł detektyw pewnym głosem.

Tymczasem mężczyzna ze szramą otworzył oczy. Zwrócił metne spojrzenie na Robera, poczem na Kryspina i uśmiechnął się do siebie blade.

— Czego się cieszysz? — zwrócił się doń Kryspin drwiącym tonem. — No, bracie, jakoś wasza banda wpada po woli w nasze ręce... Jeszcze pozostał jeden, ale sądzę, że nie będziecie go oszczędzać... Gadaj, no, kim jest twój spółnik?

Oldenburg uśmiechnął się znowu i lekceważąco spojrzął na detektywa.

— Powiedz swojemu przwiacielowi, żeby mnie uwolnił z tych więzów, to ci powiem wszystko o co mnie pytasz... Albo — czekaj, czekaj... Mój spółnik zjawia się tu za chwilę...

Zwrócił spojrzenie w stronę okna, za którym rozległ się cichy gwizd. Doktor Rober wybiegł jak szalony z pokoju wołając:

— Panie Kryspin! Chodź pan ze mną! Prędko, Prędko!

Detektyw nie dał sobie tego dwa razy powtarzać. Pędząc przed siebie na ślepo, przeszukał wszystkie kieszenie, lecz w żadnej z nich nie znalazł rewolwera.

Przebiegając przez gabinet Robera, zauważył stojący na biurku ciężki mosiężny przycisk.

Chwycił do ręki i podał dalej.

W ciemnym korytarzu natknął się na doktora, który przyczaił się za drzwiami.

— Psss... cicho... — szepnął mu Rober do ucha. — Czy pan słyszał gwizdanie? To był porozumiewawczy znak dla człowieka ze szramą na policzku... Czy pan ma rewolwer? Bo ja w pośpiechu, zapomniałem zabrać go z sobą...

— Nie mam, ale dam sobie radę...

Psss... Ktoś się skrada...

Przygłgnęli szczerze do ścian, tamując oddech w piersiach.

Po chwili zachrobotał klucz w zamku.

Kryspin podniósł w górę prawą rękę, uzbrojoną w ciężki przycisk. Gdy tylko drzwi się otworzyły i na prógu ukazała się wysoka postać męska, wycelował silny cios, taki jednak, by nie zabić, lecz tylko ogłuszyć.

— Świetnie... — pochwalił doktor Rober. — Zabierzmy go teraz w dwójkę do laboratorium...

Była to robota nietatwa, gdyż powalony mężczyzna, miał wagę wcale poważną.

Ale jakoś uporali się z tym ciężarem i po jakimś czasie tajemniczy nieznaniecmy leżał wyciągnięty jak długi na podłodze w laboratorium.

Był to elegancki mężczyzna z czarną brodą, która odrazu wzbudziła podejrzenie w Kryspinie. Nachylił się i oderwał ją bez trudu z twarzy.

Okrzyk niesamowitego zdumienia wy dobył się z jego ust:

— Komisarz Bellin! Wiec jest tak, jak sądziłem!

Wyprostował się i spojrzął triumfującym spojrzeniem na doktora Robera i Oldenburga.

— Spójrzcie! Oto jest „Niewidzialny”...

W tej chwili komisarz Bellin otworzył oczy i uniósł się ciężko na łokciach.

— No, i co pan powie, panie komisarzu? — odezwał się Kryspin. — Dobrze się spisałem, prawda? A twierdził pan zawsze, że nie potrafię być samodzielny...

— Co powiem? — odparł Bellin, potrząsając głową. — Prostu nic, prócz tego, że jest pan, panie przodowniku Kryspin, jakimś małym...

— Szuka pan „Niewidzialnego”? Oto stoi on za panem i mierzy z rewolwera w pańską głupią lepetynę...

Kryspin odwrócił się szybko. Twarz jego pokryła się śmiertelną bladeścią... (Dalszy ciąg nastąpi).



LUNA
Owiazdka
LUNA

wytwórni First National Pictures
Majestatyczne arcydzieło amerykańskiej

Królowa bez korony

Dramat miłości, łez i chwaty.

Zawrotne, porywające dzieło najpiękniejszej kobiety pod stopy której arystokracja i wiaty, moiżni i dyplomaci rzucali swój majątek, swą sławę i honor.

W roli Lady Hamilton CORINNE GRIFITH, w roli admirała Nelsona VICTOR VARCONI.

Wyjątkowo piękna ilustracja muzyczna orkiestry symfonicznej pod dyrekcją A. CZUDNOWSKIEGO. Śpiewna w wykonaniu spłowaczki operowej Iny Różańskiej. Początek seansów o godzinie 4-ej po południu, w soboty, niedziele i święta o godzinie 12-ej w południe. — Ceny miejsc na pierwszy seans od 1 zł., w soboty, niedziele i święta wszystkie miejsca po 1 zł.

Motocyklowy raid

dookoła Polski przechodzić będzie przez Łódź

Jak nam donoszą z Katowic, odbyło się tam zebranie Zarządu i Komisji Sportowej Polskiego Związku Motocyklowego, na którym zapadły uchwały doniosłej wagi. W obradach wzięli udział delegaci z Łodzi, Śląska, Krakowa i Kielc.

Postanowiono w maju 1930 roku zorganizować międzynarodowy raid motocyklowy dookoła Polski, na wzór biegu kolarskiego, który już zawsze wędruje do kalendarzyka dorocznego. Jak się dowiadujemy, raid ten będzie przechodził przez nasze miasto. Dokładna jego trasa nie została jeszcze ułożona.

Poza tem, na zebraniu tem zlikwidowano zatarg pomiędzy Krakowskim Klubem Automobilowym a tamtejszym klubem motocyklowym, proponując po średnika, wreszcie wyznaczono termin walnego zebrania Polskiego Związku Motocyklowego na dzień 19 stycznia stycznia 1930 r. w Katowicach.

Turyści nie dają nikomu zwolnień

W związku z wiadomościami jakie ukazały się w prasie miejscowej i zamiejscowej, jakoby Turyści dali kilku zawodnikom drużyny ligowej zwolnienia, proszeni jesteśmy o podanie do wiadomości, że klub Turystów postanowił nikomu zwolnień nie dawać.

Na śnieżnych szlakach

Sezon narciarski rozpoczął

Zginęła, przepadła, jak senna mara, dawna gnuśność zimowa, gdy ludzie zwinęci w ciężkie futra kleli na czem świat stoi, gdy termometr opadał poniżej fatalnego „0“.

Zima przestała być porą wsgody i rozmarzających miłem ciepłem kominów. Sporty zimowe wywabiły na śnieżne i lodowe przestrzenie, setki tysięcy ludzi. Narciarstwo, hokej, łyżwiarstwo, cto sporty mroźnej, białej porv roku. Króluje naturalnie narciarstwo, które w ufręglym sezonie, dzięki propagandzie i sukcesom naszych zawodników w mistrzostwach Europy, rozwija się w niezwykłym tempie. Poza czysto sportowy mi wynikami, bardzo cennymi dla nas, gdyż uzyskanymi w najsilniejszej konkurencji międzynarodowej, zawody S. I. S. otworzyły oczy Europy narciarskiej na nasze wspaniałe tereny w wysokogórskie w Tatrach i Karpatach. Lecz najcenniejszym bodaj jest dla nas zainteresowanie szerokich rzesz polskich sportowców w piękną jazdą na nartach.

Najlepszym dowodem rosnącego zainteresowania w tym kierunku jest niebywały popyt na narty. We wszystkich magazynach, składnicach sportowych i fabrykach krajowych „deski“ są rozchwytywane. Takiego zapotrzebowania nie było jeszcze dotychczas.

Polski Związek narciarski, który zachęcił te tysiączne rzesze do uprawiania narciarstwa, postanowił w tym sezonie położyć główny nacisk na turystykę narciarską, aby skierować na od-

powiednie tory tłumy nowvch adeptów. P. Z. N. wychodzi z założenia, że niema żadnej walki między sportowem i turystycznym kierunkiem narciarskim, twierdzą słusznie, że uzupełniają się one nawzajem.

Nie wszyscy są zdolni do zawodniczego uprawiania biegów i skoków, lecz wszyscy mogą iść w góry na szlaki turystyczne, o bardzo szerokiej skali trudności umożliwiającej wycieczki od początkujących zaczynając, na najwprawniejszych kończąc. Jeżeli do tego dodamy coraz energiczniejszą propagandę narciarstwa równinnego i bogaty program czysto sportowy bedziemy mieli pełny obraz tegorocznego sezonu narciarskiego, zapowiadającego się pod każdym względem imponująco.

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

Ryska YMCA przyjedzie do Łodzi

Jak się dowiadujemy, pertraktacje Polskiego Związku Gier Sportowych z doskonałą drużyną piłki koszykowej w Rydze z tamtejszą YMCA zostały już za kończzone. YMCA ryska przybywa do Łodzi w pierwszych dniach stycznia i rozegra kilka spotkań w większych miastach polskich, między innymi w Wilnie, Warszawie, Poznaniu, Łodzi i Krakowie. W Łodzi YMCA rozegra najprawdopodobniej dwa spotkania z ŁKS-em i drugą jeszcze drużyną, która nie została jeszcze ustalona.

Heidenreich i Kumor przennszą się do Łodzi

Jak się dowiadujemy obrońca I. P. C. Heidenreich przennszą się do Łodzi i grywać będzie w przyszłym sezonie w drużynie ligowej Ł. T. S. G. na pozycji obrońcy. Jednocześnie dowiadujemy się, że środkowy napastnik Naprzodu Kumor, jeden z najlepszych zawodników drużyny Naprzodu opuścza swój klub i najprawdopodobniej również grywać będzie w drużynie Ł. T. S. G. Kierownictwo sekcji piłki nożnej Ł. T. S. G. już obecnie stara się wzmocnić swój zespół, by drużyna była należycie przygotowana do mistrzostw ligowych.

Bó'ka publiczności

na meczu rugby w Ameryce

Przed kilku dniami odbył się w Nowym Yorku finałowy mecz drużyn szkolnych o mistrzostwo w rugby w czasie którego doszło do niebywałych scen. Mianowicie zwolennicy jednej i drugiej szkoły, którzy zebrali się w liczbie kilku tysięcy, rzucili się w pewnym momencie na siebie i wywiązała się normalna bitwa na kije, pięści itd. Mecz został naturalnie przerwany, zaalarmowano komendę policji i kilka godzin upłynęło zanim zdołano położyć kres zażartej walce.

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

CZYTAJCIE „REPUBLIKĘ“

H. MAKOWSKI WINO-MIÓD KRUSZWICA



Jak jedwab delikatne
Jak żelazo trwałe
Jedynie tylko „OLLA“
Są tak doskonałe!

Karnawał się zbliża!
Niebywała okazja
Wykwintne jedwabne pończochy
495
WYKWINTNE
FIL D'ECOSSE
390
Oraz pończochy jedwabne
znanej dobroci
marki 999 II
590 tylko

W Domu Pończoszniczym
Marjana Lewkowicza
PIOTRKOWSKA 48

Wielki wybór wszelkich najwykw. pończoch w największym doborze kolorów orsz skarpetek rękawiczek, reform, combinations, apaszek, swetrow, pulowerów garconek i t. p.

Tańców najnowszych
wyucza bez względu na zdolności
dypl. naucz. J. WAJNTRAUB
Kl. ińskiego 44 II-gie podwórze lewa ofic. parter) Lekcje prywatne pojed. i w grupach. Informacje i zapisy codziennie od 2 do 10-ej pp.

Dr. med.
H. LUBICZ
Cegielniana 43
Tel. 141-32.
Specjalista chorób skórnych wenerycznych i moczopielowych. Nasświetlanie lampą kwarcową. Przyjmuje od g. 8 do 10 rano od 5—8 w. Dla pań oddzielna. Poczekalnia od 3—5

Doktor
Lagunowski
specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopielowych
Piotrkowska 70 (róg Traugutta) tel. 181-83
Przyjmuje od 8.30 do 10.30 rano, od 1 do 2.30 pp., od 6. do 8.30 w. w. w. niedziele i święta od 10—1-ej. Oddzielna poczekalnia dla pań

Dr. med.
W. Balicka
Stenkiewicz 95
przyjmuje w chorobach skórnych i wenerycznych od 2 do 4 i 7—8 tylko kobiety i dzieci

Dr. med.
Niewiański
specjalista chorób skórnych wenerycznych i moczopielowych ul. Andrzeja 5 Tel. 159-40
Przyjmuje od 8—11 i od 5—9. w niedziele i święta od 9—1
Oddzielna poczekalnia dla pań

LECZNICA
LEKARZY SPECJALISTÓW I GABINET DENTYSTYCZNY PRZY GÓRNYM RYNKU
Piotrkowska 294, tel. 122-89
(przy przystanku tramw. pablanickich)
Czynna od 10-ej rano do 7-ej wiecz. w niedziele i święta do 2-ej po poł.
Wszystkie specjalności i dentystyka. Kaniela świetlna, lampna kwarcowa, elektryzacja, Roentgen, szczenięcia, analizy (mocz, kaku, krwi, piwocm, wydzielin itd). Operacje, opatrunki. Wizyty na miasto. Porada 4 zł.
Porada dentystyczna oraz wenerologiczna dla chorób skórnych i wenerycznych
3 złote.

PORADNIA wenerologiczna
Lekarzy-specjalistów
Zawadzka 1.
Czynna od 8 rano do 9 wieczór.
Od 11—12: 2—3 przyjmie lekarz-kobieta
W niedziele i święta od 9—2 pp.
Leczenie chorób:
Wenerycznych, moczopielowych i skórnych.
Badanie krwi i wydzielin na syfilis i tryper
Konsultacje z neurologiem i urologiem
Gabinet światło-leczniczy
Kosmetyka lekarska
Oddzielna poczekalnia dla kobiet.
Porada 3 złote.

Dr. med.
S. Kantor
specjalista chorób wenerycznych, skórnych, włosów i moczopielowych. Leczenie lampą kwarcową i promieniami Roentgena.
PIOTRKOWSKA 144 RÓG EWANGELICKIEJ.
Wełkie Ewangelicka 2, Telefon 29-45.
Przyjmuje od 3—2 i od 5—8 w. Dla pań oddzielna poczekalnia.

Okazja!
na nadchodzące święta poleca w wielkim wyboże OBRAZY rodzajowe i relig. ino, ręczne malowane, oraz LUSTRA.
Oprawa Portretów, własna pracownia AM
Konstantynowska 32, róg Gaduskiej
A. PRZYBYCIN.

Codziennie świeży
KEFIR
poza własnościami leczniczymi (anemia, gruźlica, choroby żołądka, nerek, rekonwalescencja), dla osób zdrowych pożywny i smaczny napój na drugie śniadanie i podwieczorek. Też firmy znakonila śmietankę sterylizowaną i homogenizowaną poleca jedynie w Łodzi
ZAKŁAD K. SIGALINA Narutowicza 6
KEFIROWY
№ tel. 1. 46-40

Doktor
P. Klinger
choroby weneryczne, skórne i włosów
ANDRZEJA 2, TEL. 132-28.
Leczenie lampą kwarcową, analizy krwi i wydzielin. Przyjmuje codziennie od 11—1 i od 6—8 w. w. niedziele i święta od 10 do 12. Oddzielna poczekalnia dla pań.
Od 1—2 w Lecznicy (Piotrkowska 62)

Szkoła Tańca
DYPL. NAUCZYCIELA
B. LIBOWICZA
ul. SIENKIEWICZA № 15, fr. I w.
Lekcje tańców najnowszych prywatnie pojed. i w grupach.
Zapisy od 11-ej—1-ej i 7—10-ej wiecz.

UBIORY męskie, damskie obuwiu, swetry na wyplatę. Piotrkowska 37, III wieżcie. I pietro.

Dr. med.
M. GLAZER LAUREATKA
mosk ewskiego konserwatorium udziela lekcji gry fortepianowej
Wschodnia 72 m. 19
ul. Zielona № 6
Telefon 185-49.
Chor. skórne i weneryczne
Przym. od 12—2 i 7 1/2—8 1/2, w.

KINO — TEATR
„SŁOŃCE“
— Napiórkowskiego 28 —
V-ty jeździec Apokaliptski pokazuje cuda w XII-to akłowym dramacie p. t.
Góra Rezerwiści
? Następny program: ?
„DZIKUSKA“
W roli głównej
MARJA MALICKA
Pocz. seansów w dn. pow. o g. 5-ej 7-ej i 9-ej w sob. o g. 3-ej w niedziele o g. 1-ej

Lecznica SANITAS
ul. CEGIELNIANA 29
Gabinet wenerologiczny
D-ra S. KANTORA
dla leczenia chorób skórnych wenerycznych i moczopielowych

OGRODNICY uwaga! Wielki wybór okien inspektowych i szkła okiennego. Nowozarawska 2, I. Fiszer, telefon 186-70. 4.1
TŁOMACZENIA, wszelkie przepisują na angielskie, francuskie, niemieckie, załatwia Szeps, Zięcz, Piłsudskiego Nr. 51. 29



450 klubów piłkarskich zawieszono w Niemczech

Niemiecki Związek Piłki Nożnej chwycił się drakońskich środków w stosunku do towarzystw, które nie uregulowały swych należności finansowych na rzecz związku. Mianowicie na jednym posiedzeniu Związku zawieszono ni mniej ni więcej tylko 450 towarzystw piłkarskich.

Dwie imprezy sportowe w sali L. T. S. G. przy ul. Zakątnej

W dniu dzisiejszym o godz. 17-ej odbędzie się w sali LTSG przy ul. Zakątnej nr. 82 następujące zawody w piłkę siatkową i koszykową: L. K. S. — W. K. S. siatkówka żeńska, W. K. S. — Poznański koszykówka żeńska, L. K. S. — Absolwenci siatkówka męska oraz W. K. S. — Poznański koszykówka męska.

W dniu jutrzejszym w tejże sali o godz. 10-ej przed południem odbędzie się następujące spotkania w piłkę koszykową: L. T. S. G. III — Siła II, L. T. S. G. (komb.) — W. K. S. oraz L. T. S. G. kontra Triumf - wojskowi, przebywający obecnie na urlopie w Łodzi.

Niezwykła przygoda łyżwiarskiego mistrza świata

Mistrz świata w łyżwiarstwie Grafstron, przebywający od dłuższego czasu w Berlinie miał przed kilku dniami niebywałe wydarzenie. Mianowicie wykradli mu z auta parę drogocennych łyżew, z którymi Grafstron się nie rozstał. Mistrz był do tego stopnia zrozpaczony, że oświadczył, że nie będzie startował na tegorocznych mistrzostwach świata w Ameryce, gdyż innej pary łyżew nie włoży. Rzeczywiście okazało się, że łyżwy Grafstrona były specjalnie skonstruowane i musiałyby upłynąć kilka miesięcy, nim można byłoby skonstruować inną parę. Po kilku dniach znalazła się jedna łyżwa i dopiero po energicznych poszukiwaniach udało się złodzieja wciągnąć za pomocą fortelu w zasadzkę. Mistrz świata był uszczęśliwiony, gdy mu zwrócono jego drogocenny skarb.

Charakterystyka zespołów ligowych Jak się drużyny ratowały przed spadkiem do niższej klasy

Przed kilku dniami scharakteryzowaliśmy część zespołów ligowych, które walczyły mężnie w ciągu całego sezonu o zdobycie zaszczytnego tytułu mistrza Polski. Do zespołów tych, które zajmują w tabeli pierwszych pięć miejsc zaliczyliśmy Garbarnię, Wartę, Wisłę, Legję i L. K. S.

Szóste z kolei miejsce zajmuje Cracovia, która nie mogła być uważana za kandydata do tytułu mistrza Polski, acz kolwiek pod koniec sezonu ligowego teoretycznie miała wielkie szanse.

Cracovia przechodziła w ciągu sezonu ligowego chwile ogromnej słabości, tak że nawet uważana była przez pewien okres czasu za kandydata do spadku, jednakże stylowy zespół krakowski po zasileniu drużyny doskonałym Kozłkiem zmienił się w stosunkowo krótkim czasie tak dalece na korzyść, że nie tylko odwrócił od siebie groźbę degradacji, ale nawet stał się teoretycznie kandydatem do pierwszego miejsca.

Cracovia na własnym boisku była zespołem niepokonanym, natomiast czuła się nieswojo na obcych boiskach. Niezwykle dziwnym rysem Cracovii jest fakt, że nie potrafiła ona w r. b. uzyskać ani jednego zwycięstwa na obcym boisku.

Jest to najlepszym dowodem, że Cracovia tak, jak cały szereg innych zespołów ligowych umie wygrywać tylko w otoczeniu swej publiczności i swych zwolenników, których jak wiadomo posiada Cracovia b. dużą ilość.

Największe sukcesy odniosła Cracovia w spotkaniach z Wartą i L. K. S.-em, bijąc pierwszy z tych zespołów 5:0, zaś drugi w stosunku niezwykle imponującym aż 8:0.

Charakterystycznym jest również dla Cracovii, że pobiła ona rekord wyników remisowych oraz jest jednym zespołem ligowym, który nie zdołał ani jednej drużyny pokonać dwukrotnie.

Najciekawszym jednak wyrazem zaszczytnej roli jaką odegrała Cracovia jest zdobycie najlepszego stosunku bramek ze wszystkich zespołów ligowych.

Dalsze miejsce w tabeli zajmuje Polonia, która otwiera w tabeli grupę „drugiej klasy ligowej” jeżeli tak się wyrazić można.

Między klubami ligowymi wytworzyła się bowiem w r. b. na podstawie różnicy w ilości punktów tak poważna różnica, iż podział ich na dwie grupy silniejszych i słabszych można uważać za uzasadniony.

Polonia do ostatniej niemal chwili tak jak cały szereg innych zespołów znajdowała się w strefie zagrożonej.

Pierwsza runda rozgrywek ligowych przyniosła Polonii niemal same porażki, spowodowane głównie tym, że drużyna stołeczna gross swych spotkań zmieszona była rozegrać na obcych boiskach.

Schikat zdobył

mistrzostwo świata w zapasach

Amatorski mistrz świata w zapasach Schikat utrzymał swój tytuł mistrzowski, zwyciężając w Philadelphii swego najgroźniejszego przeciwnika Jim Mr. Milan w czasie 1 godz. 20 min. 45 sek.

Polonia tak dalece była w tym okresie zdruzgotana moralnie, że nawet gdy wypadło grać na własnym boisku nie zdołała zdobyć się na wysiłek przegrywając mecz za meczem. Największą porażką Polonii w tym okresie była katastrofalna przegrana z Pogonią w stosunku 6:1 na własnym boisku w Warszawie.

Zdawało się, że sytuacja dla Polonii jest beznadziejna.

Jednakże końcowe spotkania i niezwykle wysiłki graczy sprawiły, że Polonia wydoszła się ze strefy zagrożonej. Tuż za Polonią kroczy Warszawianka, której przez cały niemal sezon dopisywało duże szczęście. Warszawianka może być uważana za jeden z najlepszych zespołów ligowych, a jeżeli uniknęła spadku, to tylko dzięki przypadkowi, lub większemu szczęściu, które jak już zaznaczyliśmy towarzyszyło tej drużynie w ciągu całego sezonu.

Warszawianka również jak Cracovia poszczycić się może największą ilością wyników remisowych.

W każdym razie o obydwu zespołach warszawskich można powiedzieć, że pod względem klasy ustępowały znacznie wszystkim drużynom ligowym z grupy pierwszej.

Dziewiąte miejsce w tabeli zajmuje Pogoń, która również cudem tylko uniknęła spadku do niższej klasy.

Pogoń, której sytuacja jeszcze na kilka tygodni przed zakończeniem rozgrywek, była beznadziejna, ratowała się wszelkimi dozwolonymi i nie dozwolonymi środkami.

Drużyna ta, która w ciągu sezonu odegrała nieznaczną rolę w rozgrywkach, potrafiła jednak zdobyć się na wysiłek i zdobyć w czterech ostatnich spotkaniach aż 6 punktów, co wystarczyło by zapewnić sobie nadal miejsce w Lidze.

Na dalszym miejscu widzimy Ruch, który tak jak corocznie od chwili powstania Ligi imponował wspaniałym startem na początku sezonu, zajmując nawet w r. b. przez dłuższy czas pierwsze miejsce w tabeli.

Drużyna Ruchu załamała się jednak szybciej niż naogół przypuszczano i pod koniec musiała wszelkimi siłami ratować się przed spadkiem do niższej klasy.

Drużyna katowicka uratowało zwycięstwo nad Garbarnią w stosunku 1:0.

Ze wszystkich drużyn które walczyły o pozostanie w Lidze, a które zaliczone zostały przez nas do t. zw. grupy drugiej, Ruch był jednak najsilniejszym zespołem, opartym na graczach szybkich i młodych.

W oficjalnej tabelce ligowej dalsze t. j. 11 miejsce zajmuje Czarni, którzy w przeciwieństwie do Polonii mieli okresy świetności w pierwszej kolejce rozgrywek natomiast zupełnie podupadli w drugiej połowie gier. Czarni, którzy uratowali się przed degradacją kosztem Turystów, kandydowali przez dłuższy okres czasu do tytułu mistrza Polski, odnosząc na własnym boisku sukces za sukcesem.

Jednakże w drugiej rundzie nadszedł okres słabości, drużyna lwowska nie była w stanie wygrać ani jednego meczu za wyjątkiem z Wisłą i na kilka tygodni przed zakończeniem rozgrywek zmieszona była bezczynnie przyglądać się, jak inne zespoły ratują się przed spadkiem.

Ostatecznie inni się uratowali, Czarni skazani byli na degradację, lecz zielony stolik przy ul. Wiejskiej w pamiętnym dniu 19 grudnia uratował najstarszy klub polski przed spadkiem kosztem Turystów, którym odebrano dwa punkty i kazano im grzesznie opuścić Ligę.

Nie pomogli więc niezwykle wysiłki ostatnich spotkaniach, że zasługują na miejsce w Lidze.

Przeżywali coprawda Turystów w okresie mistrzostw okresy słabości, ale który z zespołów ich nie przeżywał.

Turystów nie byli na początku sezonu przygotowani do ciężkich meczów ligowych i tym wylumaczyć należy ich wysokie porażki w spotkaniach z Garbarnią, Wartą i Wisłą.

Jeżeli nie później wzięli się fioletowi energiczniej do pracy, odnieśli cały szereg sukcesów, a pod koniec sezonu całemu zespołowi towarzyszyła ambicja i zapal do gry. Kto wie czy Turystów nie uratowałby się przed spadkiem, gdyby protest z Wartą został wcześniej załatwiony. Mieliby jeszcze fioletowi dużo ku temu okazji, lecz przyznać trzeba że przesładował ich w r. b. ogromny pech. Ci, którzy Turystów pograżyli w otchłań spadku, pocieszała ich teraz jak mogą, obiecując, że dołożą starania by ich pozostawić w Lidze.

Nadzieje jednak w tym kierunku są minimalne, a obietnice Czarnych, czy Warty pomóc mogą Turystom jak „umarłemu kadzidło”.

Ostatnie wreszcie miejsce w tabelce ligowej zajmuje IKP, dawniejszy JFC. Wraz z Turystami, ma zespół ten opuścić ligę. Drużyna ta należąca do niedawna do elity polskiego piłkarstwa została doszczętnie zniszczona przez ligę, a najlepsi jej gracze zostali skaperowani do innych klubów, zaś pozostałe dobre jednostki uległy w ciągu sezonu dyskwaliifikacjom. Wskutek tego drużyna katowicka była znacznie osłabiona i nie mogła już odegrać tej roli co w latach poprzednich.

Hokeiści Legji i Pogoni popisują się na zagranicznych torach

Mecz hokejowy warszawskiej Legji w Loeben z drużyną miejscową nie doszedł do skutku z powodu odwilży i fatalnego stanu ślizgawki.

W pierwszy dzień świąt odbyło się w Klagenfurcie spotkanie ze S. V. Klagenfurt, zakończone wynikiem remisowym 0:0. Stan lodu naturalnego był tak zły, że o normalnej grze i rozwinięciu technicznych kombinacji mowy być nie mogło. Najbardziej z drużyny polskiej podobał się Stogowski, który chociaż nie miał ciężkiej roboty, jednak pokazał piękny styl. S. V. Klagenfurt grał zbyt ostro, na co przez palce patrzył słaby sędzia p. Socher.

W czasie świąt Bożego Narodzenia drużyna hokejowa Pogoni lwowskiej rozegrała dwa spotkania z Troppauer Eislaufverein.

W pierwszym dniu Pogoni przegrała 5:1 (0:1, 1:0, 4:0). Pogoni wystąpiła w składzie następującym:

Wańczycki, Mauer, Stworzeński, Sokolowski, Sabski i Zimmer.

Polacy nie wezmą udziału w Igrzyskach w Davos

Jak się dowiadujemy polacy nie wezmą udziału w tegorocznych zimowych igrzyskach akademickich w Davos, które odbędą się między 4 a 12 stycznia. Powodem odmowy polaków jest brak należytego przygotowania polskich zawodników.

Tunney powrócił do Ameryki

Przed kilku dniami powrócił mistrz bokerski Tunney do New-Yorku po rocznym pobycie w Europie, gdzie odbywał podróż poślubną. Przy opuszczeniu statku „Wulcania” został Tunney obłożony przez dziesiątki reporterów i foto grafiów. Na pytanie czy zamierza powrócić na ring, Tunney oświadczył, że jeszcze o tym nie myślał, w każdym razie gdyby nawet miał wrócić do czynnego życia sportowego, to w każdym razie nie zbyt przedko. Narażę zaabsorbowany jest sprawami rodzinnymi. W najbliższych dniach wyjeżdża do Stamford, gdzie zamierza wybudować sobie dom.

Turniej tenisowy dla starców

Francuski Związek Tenisowy zamierza w przyszłym roku zorganizować mistrzostwa tenisowe dla tenisistów powyżej 60 lat. Propozycję tę przyjął z zadowoleniem Angielski Związek, który posiada starych tenisistów, uprawiających w dalszym ciągu ten sport. Są to Richie, Dixon i Greville.

Przebieg gry nie usprawiedliwiał tak wysokiej porażki Pogoni. W pierwszej części gry Pogoń posiadała nieznaczną przewagę, którą w drugiej tercji zagnała zdobyciem bramki przez Sabskiego. W trzeciej części gry bramkarz Wańczycki zostaje zraniony ostrym strzałem, wskutek czego nie może obronić czterech stosunkowo łatwych ataków Troppauer E. V.

Drugim dniu Pogoni uzyskała zaszczytny wynik remisowy 1:1 (1:0, 0:1, 0:0).

Drużyna lwowska była zespołem zupełnie równorzędnym dla doskonałego zespołu czeskiego, w barwach którego grało 2 reprezentacyjnych zawodników Czechosłowacji. Bramkę dla Polaków strzelił w 4-ej minucie pierwszej tercji Mauer, dla T. E. V. wyrównał Heinz.

Zainteresowanie meczami Pogoni w Opawie obrzmiało. W oba dni zgromadziło się na boisku po 3000 widzów, którzy oklaskiwali najlepsze podciągnięcia ataku Pogoni i parady bramkarza.

Ostatnia minuta.

Złodziej w roli mleczarza schwytany przez sprytnego żandarma

Ryga, 28 grudnia. Urzędnik magistratu miasta estońskiego Fellin, nazwiskiem Rattas, który po zdefraudowaniu 2 i pół miliona koron przekroczył granicę estońsko-łotewską, aresztowany został w pobliżu wioski Sallisburg, na terytorjum łotewskim. Defraudant, po przekroczeniu granicy łotewskiej kupił sobie furmankę mleczarską wraz z bankami mleka i koniem, spodziewając się w przebraniu mleczarza, jako woźnica ująć pościgowi, przedostać się do najbliższej stacji kolejowej, a stamtąd do zachodniej Europy. Jeden z żandarmów łotewskich jednak zwrócił na niego uwagę. Woźnica wydał mu się podejrzany, zrewidował więc furmankę i znalazł w niej kuferek z 2 milionami koron. Aresztowanego Rattasa wydano władzom estońskim.

Tragiczny wieczór wigilijny Sies pokasał całą rodzinę

Berlin, 28 grudnia. W czasie wigilijny wydarzył się w mieszkaniu przemysłowca Lengericha w Grunewaldzie pod Berlinem tragiczny wypadek, który pociągnął za sobą śmierć 70-letniej staruszki i ciężkie rany 7 innych osób. Syn Lengericha otrzymał m. in. podarunkami pokojową kolejkę elektryczną. Pies—wilk tak się przeraził ruchu tej kolejki, że jakby w ataku wściekłości rzucił się na członków rodziny przemysłowca, składającej się z 5 osób i wszystkie ciężko pokasał. 70-letnia matka Lengericha zmarła wskutek tego pokasania.

Masowe otrucie we Wrocławiu

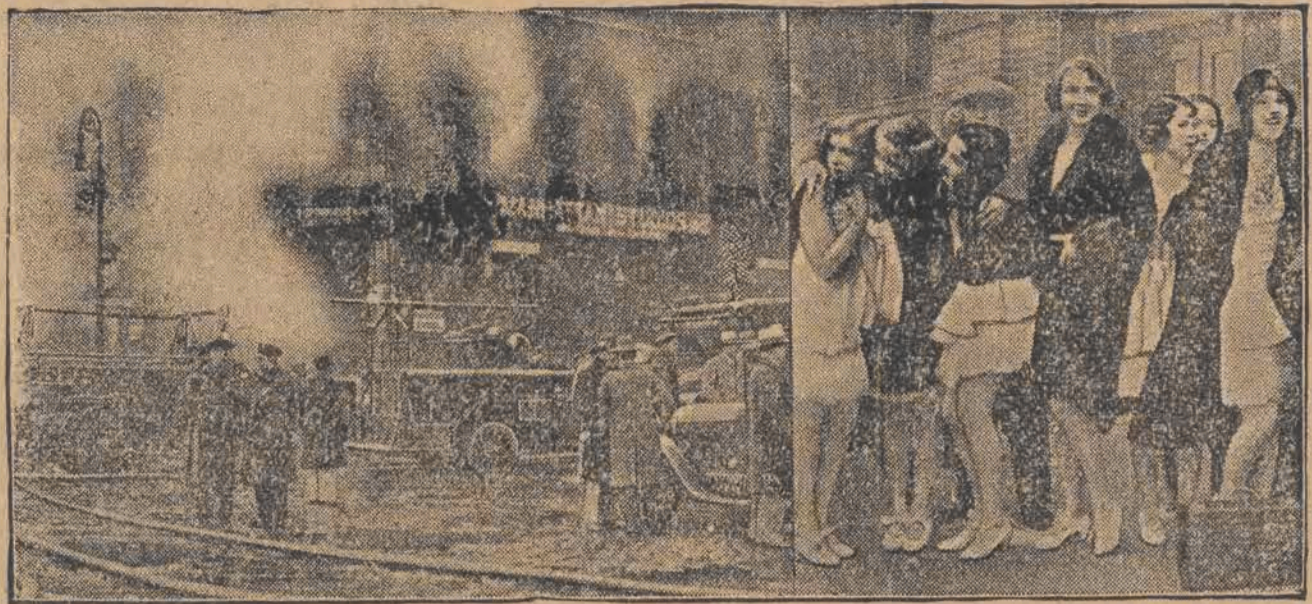
Wrocław, 28 grudnia. Podczas świątecznej uczty w jednym z tutejszych związków robotniczych urządzanej przez członków w pierwszym dniu Bożego Narodzenia, zachorowało 26 osób. Z powodu objawów otrucia trzeba było wszystkich przewieźć bezpośrednio do szpitala.

Nowy minister finansów w Niemczech



MOLDENHAUER, dotychczasowy minister gospodarki państwowej w Niemczech, został obecnie mianowany ministrem finansów, jako następca Hilferdinga.

Pożar w wytwórni filmowej



Jak już donosiliśmy, w tych dniach powstał w jednym z nowojorskich atelier filmowych wielki pożar, który zniszczył deszczętnie cały budynek, powodując również śmierć 9-ciu osób z personelu artystycznego. Zdjęcie powyższe z lewej strony uwidacznia akcję ratunkową. Z prawej — kilka uratowanych girlsów. Girlsy sfotografowane zostały natychmiast po wyratowaniu ich z płonącego budynku, jednak na widok aparatu fotograficznego — odnalazły zwykły bez-troski uśmiech...

Echa jubileuszu papieskiego



Papież podczas celebrowania mszy św. w bazylice św. Jana w Lateranie, w dniu 50-letniego jubileuszu swęgo kapłaństwa — 20-go bież. mies.

Międzynarodowe zawody hokejowe w Barcelonie



Na międzynarodowych zawodach hokejowych w Barcelonie odniósł KURT WEISS (Niemcy) w grze z przedstawicielami Francji zwycięstwo w stos. 8:2.

Niepowodzenie okrętu „Bremen”



Wielki okręt niemiecki „Bremen” — chluba Niemiec — przybył ostatnio do Nowego Jorku z 3-dniowym opóźnieniem. Doznał on również znacznych uszkodzeń w drodze. Przyczyną są niebywale burze, panujące obecnie na Atlantyku. Niemcy, chcąc usprawiedliwić to fiasco reklamowanego przez siebie okrętu, rozpowszechniają obecnie liczne zdjęcia, dokonane na pokładzie „Bremen” podczas podróży, a mające zilustrować trudności, z jakimi okręt ten walczył. Powyżej podajemy jedno z tych zdjęć za prasą niemiecką. Widać na niem, jak fale wdzierają się na statek.



Przeciwno b. meksykańskiemu prezydentowi CALLES'OWI uknuto spisek, zmierzający do zamordowania go. Spisek ten został wykryty — przeszło 75 osób zostało aresztowanych. Powyżej: b. prezydent Calles.

Prenumerata: W Łodzi 2,90 miesięcznie. — Zamiejscowe 3,50 zł. miesięcznie. — Zagranicą 5,60 zł. miesięcznie. Odnoszenie do domów 40 groszy.

Redakcja i Administracja, Piłkowska 49, Godziny przyjęć redakcji 6-8 po poł. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się. —
Telefon Administracji 1.22-14. —
Redakcji: 1.27-24, 1.36-43, 1.36-44

Za wydawnictwo „Republika” sp. z ogr. odpow. Władysław Poiak.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 12 gr. za wiersz milimetry (na stronie 10-szpalt.) W TEKŚCIE: 50 gr. za wiersz milimetry, (na stronie 4-szpalt.)

NEKROLOGI: do 150 wierszy po 30 gr. wyżej 40 gr. za wiersz mil. (na str. 4-szp.). Zaręcz. i zaślub. po tekście 10 zł. Za miejsce zastrzeżone specjalna dopłata. Zamiejscowe o 50 proc., zagraniczne o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada. Drobn. 15 groszy. — Najmniejsze zł 1,50, poszukiwanie pracy 12 groszy, najmniejsze 1,20. —

W drukarni „Republiki” sp. z ogr. odp., Piłkowska 49 i 64

Redaktor odpow. Jan Grobelniak.